Nr. 263. Sobota, 17 Listopada 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 listopada.

Dzienniki zaalpejskie i opinia na półwyspie apenińskim zajmują się obecnie nader gorąco sprawą połączenia rozdzielonej dotąd lewicy parlamentarnej. W pięknej Italii, gdzie nieraz wypadki mniejszego znaczenia wywołują namiętne spory, fakt ten podniecił wyobraźnię i zalał łamy pism peryodycznych tysiącami szczegółów. Zdarzenie, dość zresztą zwykłe gdzieindziej, zaregestrowane zostało w politycznych kronikach włoskich z emfazą stylu i bogactwem frazesów, jako początek nowej ery dziejowej. Jeden z dzienników przyjaznych połączeniu, zauważył naprzykład, iż w d. 12 b. m. „ujrzano przechadzających się razem po Corso w Rzymie: Crispiego, Nicoterę, Zanardelliego i Baccariniego". Inne pisma z reporterską ścisłością opowiadały, jak pan Nicotera udał się o godzinie jedenastej przed południem do p. Crispiego, a wyszedłszy od niego o godzinie trzeciej, powrócił znowu o czwartej w towarzystwie pp. Zanardelliego i Baccariniego, poczem nareszcie odbyła się owa historyczna przechadzka po Corso, która w dziejach Włoch stanowić ma epokę. Pomijając jednak całą przesadę włoskich dziennikarskich sprawozdawców, zaznaczyć wypada, że fakt połączenia opozycyjnych frakcyj, a przynajmniej przewódców opozycyi, nie jest pozbawiony znaczenia. Dotąd, od wystąpienia z gabinetu Zanardelliego i Baccariniego, lewica była rozdzieloną. Zdawało się rzeczą niemal niemożliwą pogodzić p. Crispiego z p. Nicoterą, a jeszcze trudniej, przyłączyć do nich pp. Zanardelliego, Baccariniego i Cairolego. Tymczasem połączenie stało się faktem dokonanym, p. Cairoli bowiem, który nie znajdował się w Rzymie, telegraficznie zawiadomił zjednoczonych o swojem przystąpieniu do związku. W przyszłą niedzielę pan Crispi przemawiać będzie publicznie w Palermo, a w d. 25 b. m., to jest w wigilię otwarcia Izb włoskich, wszyscy pięciu: Crispi, Nicotera, Cairoli, Baccarini i Zanardelli, zgromadzą się w Neapolu, gdzie świeżo tryumfował i odnosił krasomowcze zwycięstwa p Depretis, prezes dzisiejszego gabinetu.

Neapol w sprawach walk parlamentarnych italskich uważany bywa na półwyspie za punkt wielce strategiczny. Dla czego tak jest? nie wiadomo. Cokolwiekbądź wszyscy Włosi, zajmujący się polityką, takim go mianują. Dlatego też p. Depretis, chociaż podobno znużony i cierpiący, udał się do Neapolu, uprzedzając o dni piętnaście p. Zanardellego, który sam czy w towarzystwie p. Baccariniego miał tam pośpieszyć. Wobec spodziewanego jednakże układu i porozumienia przewódców lewicy, tak jeden jak i drugi z dnia na dzień wyjazd swój odkładali, tak że premier włoski stanął pierwszy w Neapolu i zaatakował śmiało nieprzyjaciela, starającego się doprowadzić do skutku swoją koncentracyę. Odgłos jego tryumfów przyniosły nam telegramy i sprawozdania dziennikarskie. Ten manewr strategiczny skłonił zapewne ociągających się sprzymierzeńców do zapomnienia o dawnych wzajemnych urazach i podania sobie rąk, w celu walczenia z grożącem niebezpieczeństwem. Tym sposobem dokonane zostało połączenie i wskrzeszenie dawnej lewicy. Wobec tego faktu p. Depretis zmuszony będzie bądź co bądź utrzymać swoje stanowisko i kierunek, który reprezentuje, a nawet może przechyli się trochę więcej ku prawicy. Z tego punktu widzenia sprzymierzenie się przewódców rozmaitych frakcyj lewicy, ma rzeczywiste znaczenie. Ciekawą rzeczą jest tylko, jakim będzie ich program. Dotąd najprzychylniejsze połączeniu dzienniki nie mają o nim pojęcia, mowa bowiem p. Baccariniego, wygłoszona w Genui, nie dostarczyła wskazówek co do terenu, na którym lewica zamierza walczyć z ministeryum. P. Depretis oświadczył zaś, że zastosuje postępowanie swoje do deklaracyj, wygłoszonych przez niego w mowie, jaką miał w Stradelli. Otóż deklaracye te przyjęte były przez pięciu naczelników lewicy. W jakiż zatem sposób zaatakują gabinet? Dopóki p. Depretis będzie mógł przekonać, że prawica do niego, a nie on do prawicy przyszedł z gałązką oliwną, będzie rzeczą niezmiernie trudną na tym terenie stoczyć z nim zwycięzką walkę. Rezultat jej zresztą zależeć będzie od większości sił wprowadzić się mających do boju. Kto większość pozyszcze, ten stanie się panem położenia. Zobaczymy, czy lewica zdoła ją zdobyć dla siebie.

Sprawy sejmowe.

Mowa posła Wrotnowskiego.

(Ciąg dalszy).

Wobec tak trudnego położenia kilkuset tysięcy włościan, usiłowałem zbadać, gdzie i zkąd dałyby się wytworzyć fundusze, starczące przedewszystkiem na konwersyę rzeczonych milionów, a następnie na obsłużenie włościan kredytem, potrzebnym na to, aby kulturę gospodarstw włościańskich podnieść.

Jeżeli pomoc, udzielić się mająca, stanowi włościańskiemu ma być rzeczywiście doniosłą i rzeczywiście skuteczną, potrzeba użyć w tym celu bardzo znacznych funduszów, których, ani budżet krajowy nie jest w stanie dostarczyć, ani kraj nie byłby w możności żadnemi środkami wytworzyć. Na szczęście sam stan włościański posiada miliony; może więc być ratowanym swemi własnemi środkami pieniężnemi.

Jakoż, wykaz wszystkich kas gminnych, uformowany w buchalteryi Wydziału krajowego, a do mego wniosku dołączony, poucza, że kapitał zakładowy tych kas, w chwili ich tworzenia, wynosił półtora miliona złr. Dostarczone mi zaś przez rzeczoną buchalteryę 74 wykazy, jeden z każdego powiatu, objaśniają, że fundusze gmin w papierach publicznych winkulowanych, t. j. wyjętych z obiegu, wynoszą 4 miliony złr.

Jakkolwiek wykazy te nie mogą być dokładnemi, pierwszy dlatego, że nie uwidacznia strat, jakie w kasach pożyczkowych już mogły wyniknąć, zaś 74 wykazów dlatego, że Wydział krajowy nie ma ani inwentarzy, ani sprawozdania od przeszło 1800 gmin, to przecież przyjmując cyfrę tych funduszów na sumę ogólną 5 milionów, zaprzeczyć niepodobna, że stan włościański sam posiada potężny fundusz, mogący stać się silną podstawą do rozwinięcia doniosłej akcyi finansowej, zdolnej wykupić włościan z rąk lichwiarzy, a zarazem dostarczyć środków pieniężnych na podniesienie kultury gospodarstw włościańskich; — więc wpłynąć dodatnio na dobrobyt ludu wiejskiego.

Dziś, fundusze obu kategoryj nie pomagają do powyższego celu. Fundusze kategoryi 1. (w kasach gminnych pożyczkowych) dlatego, że włościanie spożytkować ich nie umieją; fundusz kategoryi 2. (gminne, winkulowane), dlatego, że spożytkować ich nie mogą.

Utrzymując, że włościanie nie umieją spożytkować funduszów kategoryi 1., idę za zdaniem władz, tak rządowych, jak i autonomicznych i za rezultatem ankiet w tym przedmiocie przeprowadzonych, a nawet za zdaniem komisyi sejmowej, która w październiku r. z., acz zniesieniu źle administrowanych kas gminnych pożyczkowych przeciwna, przecież przez usta szanownego swego sprawozdawcy, posła Skałkowskiego, oświadczyła Wysokiej Izbie, iż kasy te „są tak źle administrowane, że największa ich część funkcyonować przestaje".

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

XXIV.

Oświata i moralność; nowa illustracya do starego tematu. — *Nos bons villageois.* — O ogólnej niedoskonałości rzeczy ludzkich.

Przed niedawnym czasem umieszczony był w *Gaz. Lw.* szereg znakomitych fejletonów, omawiających pytanie, czyli oświata przyczynia się do podniesienia moralności, lub też przeciwnie, do jej upadku. Pytanie to nader drażliwe, a głośno i publicznie nikt nie ośmieli się dzisiaj odpowiedzieć na nie inaczej, jak tylko w pierwszym, potakującym kierunku. Pod karą zarzutu zbrodniczego wstecznictwa nie wolno ani nawet powątpiewać o bezwzględnej zbawienności oświaty, która stanowi panaceum na wszystkie nasze dolegliwości moralne, fizyczne i materyalne. Czy gdzie chłopi pobiją się w karczmie, czy starowiercy żydowscy ukamienują postępowca, czy tyfus szerzy się w jakiej okolicy, czy nakoniec długi chronicznie trapią jej mieszkańców; na wszystko mamy jedną odpowiedź, jedno wołanie: Oświaty, i jeszcze oświaty! Kto jest w gruncie innego zdania, ten ubiera je chętnie w taką formę: Oświata — hm, oświata, to wcale niezła rzecz; ale niechaj to będzie p r a w d z i w a oświata! I na tym punkcie dopiero dozwolona jest otwarta różnica zapatrywań, o to tylko godzi się wieść spory, która oświata jest prawdziwą? Czy lepiej oświacie prawdziwej w ręku Kościoła, czy państwa; czy nadzór nad nią należeć ma do władz specyalnych, czyli do tych samych, których opiece poruczoną jest całość majątku gmin i całość mostów w powiecie? Czy lepiej mieć tysiąc szkół gorszych, czy pięćset lepszych? Szczęśliwy, kto nie jest powołanym do rozstrzygania tych delikatnych zagadnień i zajmować może wygodną pozycyę obserwatora i komentatora, od czasu do czasu ostro krytykującego chwilowy stan rzeczy i wznoszącego okrzyki grozy, gdy *experientia, rerum magistra* wskaże, że to i owo mogłoby być inaczej i lepiej Do takich okrzyków miałby obecnie powód tajemny wyznawca zasady, że rozpowszechnianie oświaty w jak najszerszych kołach przynosi więcej szkody niż pożytku.

Oto, na samem najgłębszem łonie natury, pod jedną z owych strzech — przepraszam, pod czterma takiemi strzechami, pod które, według przyjętego powszechnie aksiomatu, zepsucie w wielorakich swoich postaciach z miast i pałaców jeszcze nie dotarło, itd. — urodzili się i wyrośli czterej kmiotkowie, w cnotliwych płótniankach, w patryarchalnych siermięgach, i z patryarchalnym dziegciem na jarmarcznych butach, nie znając owych wyrafinowanych potrzeb nowomodnych, których niezaspokojone pożądanie tylu mieszkańców miast pcha do zbrodni itd. Obchodzili się np. bez chustek od nosa, jak niegdyś bogowie greckiego Olimpu; zabobon, nakazujący wykwintnisiom naszym używanie mydła i grzebienia, był im tak obcym, jak romanse Gaboriau lub dzieła Renana i Straussa; a jeżeli do fizycznie słabszej połowy rodzaju ludzkiego zwłaszcza — stosowali czasem termin zoologiczny „małpa", to mogę ręczyć honorem, że darwinizm nie grał w tem najmniejszej roli. W tych tedy tradycyjnych cnotach i obyczajach rosnąc i utwierdzając się, w jakie konflikta mogli kiedykolwiek wejść z kodeksem karnym? Co najwięcej, możnaby im było zarzucić kradzież koni, albo podpalenie cudzego obejścia, albo rozbicie cudzej czaszki na odpuście. Ale wmięszał się w to demon nowoczesny, zwany oświatą — i oto czterej nasi przedstawiciele *priscae gentis mortalium* stają przed sądem obwinieni o to, iż bez pomocy pokątnego pisarza, bez interwencyi jakiegokolwiek żyda, bez owej *femme* nawet, której kryminalistyka francuska wszędzie szukać każe, sfałszowali wypis aktu notaryalnego, wraz z pieczęciami, sfałszowali ekstrakt tabularny itd, i na tej zasadzie, w pewnej finansowej instytucyi krakowskiej zaciągnęli dług hipoteczny w wysokości 1300 złr. na realność, należącą do jakiegoś piątego i w tym wypadku zupełnie nieposzlakowanego kmiotka, w cnotliwej płótniance, w patryarchalnej siermiędze itd. Rzecz wyszła na jaw dopiero, gdy bank u tego piątego upomniał się o zapłacenie pierwszej raty. Trzech winowajców ujęto; czwartemu demon nowoczesny, zwany oświatą, wskazał zawczasu potrzebę przeniesienia się na drugi brzeg oceanu Atlantyckiego, wraz z całą podobno gotówką, pochodzącą z owej pożyczki. Jak bardzo naglącą jest potrzeba zakładania jak największej ilości szkół, w którychby uczono tyle kaligrafii i rysunków, ile potrzeba do łudzącego naśladowania wypisów aktów notaryalnych i ekstraktów tabularnych, jakoteż znajomości skomplikowanego dość systemu prawniczego i finansowego, któremu służą owe wypisy i ekstrakty — tak, ażeby nasz poczciwy kmiotek w podobnych razach obejść się mógł bez pisarza pokątnego itd. — to, zdaje mi się, wynika jasno z przytoczonego właśnie, a zupełnie prawdziwego wypadku.

Tak, powiadam, mógłby z tryumfem rozumować zastarzały i zatwardziały przeciwnik szerzenia oświaty w masach, i to wszelkiej oświaty, nawet „prawdziwej". Nikt bowiem nie zaprzeczy, że kaligrafia, rysunki, i znajomość tego, co znaczą wypisy notaryalne i wyciągi tabularne, nie stanowiąc całej „prawdziwej" oświaty, będą zawsze stanowiły jakąś jej cząstkę. Nie może istnieć człowiek prawdziwie oświecony, któryby nie umiał pisać, i któryby nie wiedział, jak radykalna różnica zachodzi między aktem sporządzonym przez notaryusza, a np. listem, pisanym na *Prima Aprilis.* Zapemne, że p r a w d z i w a oświata powinna także wpajać w człowieka niezłomne przekonanie, że należy brzydzić się jak najmocniej zaciąganiem pożyczek na cudzą hipotekę, i unikać operacyj finansowych tego rodzaju; jakoteż, że zaciągnąwszy taką pożyczkę w spółce z trzema innymi, wypada przynajmniej podzielić się z nimi, a nie uciekać z całą gotowizną do Ameryki — ale ponoś i najprawdziwsza oświata nie wyperswaduje tego człowiekowi, który nie ma własnej hipoteki, a chce koniecznie raz w życiu, pod jakiemikolwiek warunkami, schować 1300 złr. do kieszeni swojej cnotliwej płótnianki, lub patryarchalnej siermięgi. Gdyby nie posiadał oświaty, ukradłby kożuch, albo zamordowałby karczmarza i rozbiłby szufladę w szynkfasie — przy pomocy oświaty, sfałszuje ekstrakt tabularny.

B r o ń w ręku bohatera służy do spełniania wiekopomnych, wielkich czynów; w ręku zbrodniarza, do spełniania czynów potwornych. O ś w i a t a j e s t b r o n i ą. Czy dlatego, że nie można wiedzieć, kto będzie bohaterem, a kto zbrodniarzem, nie ma jej się nikomu dawać do ręki, czy wszystkim bez wyjątku, czy też może jest jaka droga pośrednia? Nie wiem — wiem tylko, że wszystko, co ludzie robią, ma swoje ujemne stro-

Wobec powyższego poświadczenia, pragnę — i to jest właśnie głównym celem mego wniosku, — aby fundusze obu kategoryj, będące własnością stanu włościańskiego, stać się mogły podstawą dla akcyi kredytowej, idącej w pomoc wyłącznie dla tegoż stanu włościańskiego. Gdy zaś mój wniosek, acz idący dalej niż odrzucony w r. z. przez Wysoką Izbę projekt o zbiorowych kasach pożyczkowych gminnych, ma z tymże projektem pewne powinowactwo, przedewszystkiem przeto usiłowałem zbadać powody przez komisyę sejmową w r. z. przytoczone, a przez Wysoką Izbę uwzględnione, skoro skłoniły ją do przyjęcia wniosku tejże komisyi.

Cztery z tych powodów ośmielam się poczytać mylnemi — trzy zasadnemi, lecz już niemogącemi spotkać mego projektu, który je uwzględnił, właśnie dlatego, aby na nie nie zasłużyć.

Mylnym był przedewszystkiem ten argument zeszłorocznej komisyi sejmowej, iż Bank krajowy załatwi konwersyę długów włościańskich; jak to bowiem już miałem zaszczyt Wys Izbie objaśnić, Bank krajowy nie jest władnym udzielać pożyczek nie zabezpieczonych hipotecznie, a właśnie takich pożyczek jest najwięcej pomiędzy ludnością włościańską, dla której, mówiąc nawiasem, pożyczki hipoteczne są najmniej łatwemi, najmniej dogodnemi i najmniej właściwemi. Nawet z ogólnej cyfry wierzytelności Banku rustykalnego, suma 1,280.000 złr., jako nieoparta na hipotece, nie będzie mogła być przez Bank krajowy skonwertowaną. Jakim sposobem Bank rustykalny udzielał pożyczki bez hipoteki, jedynie na akta notaryalne — nie do mnie należy oceniać. Być może, że akta te, wedle zdania prawników, są dostatecznem zabezpieczeniem długu, — mniemam, że tak jest rzeczywiście; ale w żadnym razie, nie mogłyby wystarczać dla takiej instytucyi jak Bank krajowy, który winien być posłusznym przepisom swego statutu, który nie może i nie powinien wprowadzać publiczności w błąd, nazywając listem zastawnym, wystawiany przez siebie papier publiczny, hipotecznego zabezpieczenia nie mający.

Bank krajowy nie wyratuje więc włościan a ratować ich spiesznie należy, gdyż codzień bardziej usuwa im się z pod nóg ziemia, na której pracują, a którą wykupują żydzi i Niemcy, — żywioły narodowi naszemu wrogie. Już więc z tego względu, obmyślenie innych a znacznych funduszów i interwencya Wys. Izby jest konieczną.

Drugi argument komisyi daje się streścić jak następuje: istniejące w kraju instytucye finansowe i kredytowe, obsługuja jak należy niehipoteczny kredyt dla ludności włościańskiej. Argument ten poczytuję mylnym dla tego, że kredyt udzielany włościanom przez instytucye istniejące w stolicy lub w większych miastach kraju, jest kredytem dla włościanina niezdrowym, niepołączonym ani z kontrolą jego potrzeb, ani z opieką nad produkcyjnem użyciem pożyczki, ani z dopilnowaniem zwrotu długu w terminach dla dłużnika dogodnych. Inne zaś instytucye, a zwłaszcza Towarzystwa zaliczkowo-wkładkowe, których jestem wielkim admiratorem, i które mogą być bardzo użytecznemi, alimentują kredytem średnią własność ziemską, niemogącą się docisnąć do wielkich banków, -- alimentują rzemieślników, małomieszczan, drobny handel i drobny przemysł; — ale tylko bardzo wyjątkowo mogą dosięgnąć do włościanina, temmniej zaś włościanin może znaleźć kredyt w rzeczonych towarzystwach, gdyż często nie jest w stanie złożyć odpowiedniego wkładu pieniężnego, będącego w instytucyach tych warunkiem otrzymania pożyczki.

Mylnym był także argument, jakoby włożenie na wydziały powiatowe obowiązku administrowania kas pożyczkowych, było zadaniem, któremu wydziały te podołać nie zdołają.

Bez wątpienia zadanie to nie jest łatwem, ależ wszystko na swiecie jest trudnem. Najłatwiejszą bowiem rzeczą jest nie mieć żadnych aspiracyj, do niczego nie dążyć i żyć z dnia na dzień nic nie robiąc. Bez wątpienia, potrzeba pewnej dozy ofiarności ze strony obywatelstwa, ażeby w każdym powiecie istniała jedna instytucya, kierowana przez zdolną i chętną rękę niosącą włościanom kredyt w sposób opiekuńczy. Nie mogę przecież na chwilę powątpiewać, aby zażądanie tej ofiarności od tutejszego obywatelstwa, okazać się miało zawodnem, to bowiem zadanie będzie zwróconem do obywatelstwa polskiego, które w ciągu porozbiorowych naszych dziejów odznacza się ofiarnością nierównie większą, niż obywatelstwo każdego innego kraju. A nazwą obywatelstwa polskiego ogarniam zarazem i obywatelstwo rusińskie, tak samo, jak ogarniałbym zarówno i obywatelstwo litewskie, gdyby Litwa miała w tej Wysokiej Izbie swoich przedstawicieli. Obywatelstwo polskie nie będzie szczędziło ani trudu, ani czasu, w rzeczy spełnienia obowiązku patryotycznego w obecnym czasie, pracy nad wzmocnieniem organizmu narodowego, nie ma bowiem żadnego obowiązku bardziej patryotycznego, jak podnieść warstwę narodu, która w każdym kraju jest podstawą siły i stanowi siłę; jak uobywatelnić włościan, a więc uzdrowić a przynajmniej wzmocnić organizm narodu.

Praca obywatelstwa w tym kierunku i w tym celu niesiona, będzie znowu jednym z aktów tej samej ofiarności, tej samej idei którą Sejm czteroletni postawił na wysokości gmachu politycznego, i którą jako dogmat przekazał porozbiorowym pokoleniom polskim.

Komisya sejmowa przytoczyła wreszcie że byłaby skłonną na przedmiot kas zaliczkowych zapatrywać się inaczej i do innych dojść wniosków, gdyby akcya finansowa w r. z. projektowana była donioślejszą. Ten czwarty argument był po części słusznym, — akcya bowiem finansowa, oparta na kapitale półtora miliona zł., może w istocie być poczytywaną za mniej doniosłą. Argument ten, nie mógłby wszakże być zwracanym przeciw projektowi, wprowadzającemu w w cyrkulacyę 5 milionów, i dążącemu do wytworzenia 74 kas włościańskich, któreby podniosły dobrobyt ludu wiejskiego, działając taką metodą, akiej użyły kółka rolnicze w W. Ks. Poznańskiem, w Prusach królewskich i na Szlązku, a którato metoda, okazała się dla tego ludu praktyczną i dostępną, a dla głównego celu widocznie skuteczną. (D. n.)

SPRAWY MONARCHII

Zamknięta właśnie sesya delegacyjna nie dostarcza zbyt obfitego materyału dla medytacyj dziennikarskich. Spokojny, poważny i czysto przedmiotowy jej przebieg wielce jest nie na rękę prasie opozycyjnej, która nazywa też ubiegłą sesyę „niemą“. Nie mając innej sposobności, czepia się ona tego, że pan minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky, znane wywody deleg. Suessa o niezgodności polityki zagranicznej z wewnętrzną, pominął zupełnem milczeniem, i stara się to wytłómaczyć, przytaczając znane przysłowie: *qui tacet, consentire videtur*. Na to odpowiada w ten sposób *P. Lloyd*: „Przedewszystkiem musimy uczynić uwagę, że w ogóle uważamy za rzecz niewłaściwą poddawanie pod dyskusyę polityki wewnętrznej w ciele, które nie jest kompetentnem dla tego rodzaju kwestyj i w którem zaczepieni nie mogą bronić się już z tego prostego powodu, że nie są tam obecni. Czyż nie wydawałoby się rzeczą dziwną, gdyby hrabia Kalnoky narzucił się nagle na obrońcę polityki hr. Taaffego, o której o tyle tylko potrzebuje być powiadomiony urzędownie, o ile ona dotyka polityki zagranicznej? Zdaje się nam, że nie określimy bynajmniej mylnie stanowiska hr. Kalnokyego, gdy powiemy, że do niego należy baczyć tylko, aby polityka zagraniczna nie była tamowaną lub krzyżowaną przez wewnętrzną. Gdyby miało to kiedykolwiek nastąpić, w takim razie hr. Kalnoky nie czekałby z pewnością, aż ten lub ów delegat da mu przypadkowo sposobność do zademonstrowania milczeniem swojego niezadowolenia z polityki wewnętrznej, lecz przedstawiłby z pewnością rzecz całą szczerze i otwarcie tam, gdzie decydują w podobnych wypadkach, i prosił o wybór pomiędzy dwoma politycznemi kierunkami, paraliżującemi się nawzajem i niemogącemi pozostać tem samem bez szkodliwego wpływu dla państwa. Dopóki zaś to nie nastąpiło, byłoby błędem i zapoznaniem istotnego stanu rzeczy, być odmiennego zdania“.

— W skutek podróży informacyjnej barona Teschenberga w sprawie reformy urzędów konsularnych, zarządzono czasowe urlopowanie urzędników konsularnych dla należytego przestudyowania przemysłu rodzimego Urzędnicy ci otrzymali polecenie, aby swoje spostrzeżenia przedłożyli w memoryale ministerstwu spraw zagranicznych, które na podstawie tego elaboratu orzecze, czy autor posiada potrzebne uzdolnienie do sprawowania nadal urzędu zasadzającego się głównie na dokładnej znajomości stosunków handlowych i przemysłowych Monarchii.

SPRAWY ZAGRANICZNE

)Podróż Giersa w świetle zapatrywań niemieckich.)

O podróży p. Giersa piszą *Hamburger Nachrichten*: „Pan Giers ma zamiar posześciu tygodniach stanąć z powrotem w Petersburgu. Czy wracać będzie na Wiedeń, do tej chwili jest to jeszcze rzeczą wątpliwą. Przed audyencyą u cesarza Wilhelma, odbył minister Giers konferencyę z sekretarzem stanu p. Hatzfeldem. Trudno przypuścić, aby tu szło jedynie o zapewnienie co do przyjaznych uczuć, jakie car Aleksander III niejednokrotnie już w tych czasach wyrażał. Zewnętrzne stosunki pomiędzy dworami Petersburga i Berlina były i przed temi wizytami przyjazne i wzorowe, nie posiadały jednak tej siły, ażeby rozproszyć doniosłe obustronne obawy. Aby to się stało potrzeba jakiego wybitnego aktu, namacalnego czynu, przez któryby się zmieniła za jednym zamachem polityczna fizygnomia Europy środkowej. Wówczas odwołaneby zostały uzbrojenia nadgraniczne, które dziś przedstawiane są ze strony Rossyi, jako koncesya, czyniona usposobieniu narodowemu wobec zbrojnej postawy Niemiec, bez wszelkiego zaczepnego znaczenia Jeżeli się kanclerzowi uda znaleść tak pojednawcze formy dla traktowania o trudnych kwestyach na półwyspie bałkańskim, pozostawionych przez traktat berliński, by uśmierzyć antagonizm pomiędzy Austryą a Rossyą, to powrotowi do trójprzymierza cesarskiego co do samej istoty, jeźli nie co do nazwy, nie stałoby nic na przeszkodzie. Po takim zwrocie stanowczym, wobec którego byłaby Francya bezsilną, mogłoby przyjść łatwo do spotkania cesarzów niemieckiego i rossyjskiego. Dziś już powiedzieć można, że rząd rossyjski z całą stanowczością wypiera się wszelkiego udziału w wichrzeniach serbskich i wszelkiego wpływu na omawiany wielokrotnie artykuł p. Katkowa o utworzeniu republiki bułgarskiej pod prezydenturą Alekobaszy.“

(Szowinizm francuski).

Nordd. Allg. Ztg. wystąpiła ponownie w krótkim naczelnym artykule z lekką przestrogą do dzienników francuskich, które podżegają nienawiść przeciw Niemcom. Artykuł ten wczoraj sygnalizowany telegraficznie, opiewa:

„Dzienniki francuskie uważają od wielu już lat za główne zadanie swoje wyszukiwać niezmordowanie coraz to nowy materyał w celu podsycania uczuć nienawiści we Francyi przeciw Niemcom Kiedy stare fałsze o okrucieństwach niemieckich podczas ostatniej wojny straciły wzięcie i wiarę, gdy nareszcie i majaczenia o „niemieckich szpiegach“, przebieranych za kelnerów, fotografów lub agentów handlowych okazały się, czem były w istocie, to jest zmyśleniem wierutnem żywej wyobraźni, usiłują dzienniki szowinistyczne wyzyskać chciwość i czynią Niemcy odpowiedzialnemi za upadek ekonomiczny, podnosząc skargi na zastój w przemyśle francuskim. Że znajdują łatwowiernych słuchaczów, dziwić się temu nie można. Najliczniejsze warstwy niższe są zawsze pochopne do zwalania własnych błędów na innych, ale wobec uznanej inteligencyi politycznej Francuzów, dziwna i sprzeczna jest to okoliczność, że sami nie czują, jak dalece własnemi rękami podkopują swój stan ekonomiczny przez nieustanne podżegania wojownicze w prasie. W kraju, w którym wszyscy zostają pod grozą lada chwila mającej wybuchnąć wojny, musi opadać kredyt i chęć do wszelkich przedsiębiorstw. Ekonomiczne życie Francyi podkopywane jest przez wichrzycielską prasę. Ona to utrzymuje umysły ludności w nieustannej trwodze przed wojną, a w ten sposób robi co tylko może, ażeby stłumić i sparaliżować wszelkie interesa i ducha przedsiębiorczości we Francyi“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły instytutowi sierot pod wezwaniem św. Kazimierza, zostającemu pod zarządem SS Miłosierdzia we Lwowie zapomogi w kwocie 400 zł.

— **Z powodu uroczystości św. Leopolda,** patrona Austryi, która przypadała we czwartek, otrzymaliśmy dziś tylko dodatki dzienników wiedeńskich.

— **W katedrze na Wawelu** wczoraj ks. biskup krakowski, odprawiwszy mszę św. przed ołtarzem Ukrzyżowanego Zbawiciela, własną ręką zawiesił u stóp Tegoż pamiątkowe strzemię w. wezyra z bitwy pod Wiedniem. Strzemię to król Jan III przesłał był z pierwszą wiadomością o wiekopomnem zwycięztwie królowej do Krakowa dnia 16 września 1683. Goniec przybiegł właśnie podczas Mszy św., odprawianej przed wspomnianym ołtarzem, królowa też zawiesiła to strzemię u stóp Ukrzyżowanego. W zamieszkach ubiegłego stulecia zaginął ten zwiastun zwycięstwa i dopiero teraz, przy sposobności obchodu jubileuszu odsieczy wiedeńskiej odnaleziono go w zbiorach ks. Władysława Czartoryskiego. Po należytem stwierdzeniu autentyczności zabytku, szlachetny książę drogą tę pamiątkę oddać polecił do rąk ks. biskupa krakowskiego z prośbą, aby zawieszona została tam, gdzie przed 200 laty była złożona.

— **Międzynarodowa konferencya rybacka** odbędzie się w Dreznie dnia 19 b. m. i dni następnych. Przedmiotem jej obrad i uchwał będą różne kwestye, tyczące się rozsiedlenia ryb w dorzeczach Europy, przesiedlenia ich z jednych wód do drugich, pomnożenia cennych gatunków wędrownych i urządzania dla nich przecierzy na jazach; podniesienia rybactwa w ogóle, zanieczyszczania wód odpadami fabrycznemi, zabójczej dla ryb spławki drzewa, uregulowania rybołostwa na wodach granicznych, kilku państwom wspólnych i t. d. Udział w konferencyi wezmą delegowani różnych krajów, z Galicyi, z ramienia ministeryum rolnictwa w porozumieniu z ministeryum oświaty, profesor dr. M. Nowicki, ze względu na wspólne wody Wisły, Styru, Dniestru i Prutu. Dr. Nowicki otrzymał mandat także od towarzystwa rybackiego tudzież od towarzystwa rolniczego w Krakowie i gospodarskiego we Lwowie, od arcyksiążęcej dyrekcyi kameralnej w Cieszynie i dyrekcyi dóbr arcyksiążęcych w Zywcu. Szczęść Boże! pracom konferencyi dla dobra publicznego.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu październiku bieżącego roku organa c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie aresztowały następujących przestępców: za rabunek 1 osobę, za gwałt publiczny 2 osoby, za obrazę Majestatu 2, za

---

ny, i nigdy nic nie zrobią zupełnie doskonałego.

System metryczny francuski, dalekim jest od doskonałości. Metr nie jest dziesięciomilionową częścią żadnego kwadranta południkowego, a podział decymalny nie da się zastosować do wielu rzeczy, z któremi mamy codziennie do czynienia. Słońce, księżyc i gwiazdy nie chcą krążyć w okręgach podzielnych przez 10 — podział prostego kąta na 100 stopni zamiast na 90, sprowadziłby potrzebę przerabiania tablic logarytmów trygonometrycznych — żadna, francuska nawet, moneta nie jest jakąś równą decymalną częścią kilogramu złota lub srebra. Po co zaprowadzać w teoryi, czego nie ma w rzeczywistości? Decymalny system, w pewnych razach bardzo wygodny dla ludzi gnuśnych w liczeniu, w wielu innych utrudnia pracę. Tak samo niedoskonałym byłby — czy będzie — nowy sytem oznaczania czasu i położenia geograficznego, na który zgodzili się astronomowie na kongresie geodetycznym w Rzymie. Pierwszym południkiem, ogólnie przyjętym, ma być na przyszłość południk idący przez Greenwich. Hrabstwo Kent leżeć będzie na na wschodniej półkuli, a wyścigi w Epsom odbywać się będą na zachodniej. Dlaczego, skoro południk idący przez Ferro, tworzy podział nierównie naturalniejszy? Oprócz tego, wszystkie daty oznaczane być mają podług kalendarza i zegara w Greenwich, z podziałem tarczy na 24 zamiast 12 godzin, tak, że południe przypada na godzinę 24tą. Jeżeli tedy obserwatoryum we Lwowie telegrafuje, że w samo południe nastąpiło tu, dajmy na to, trzęsienie ziemi, to musi wyrazić się, że nastąpiło o godzinie 22giej, bo wszystkie zegary regulowane być mają podług zegaru w Greenwich. Słońce dnia 22 marca wschodzi u nas o 6tej rano, co według naszego południka a podziału 24-godzinnego, odpowiadałoby godzinie 18tej ale dla miłości Anglików musimy przyznać, że jest dopiero 16ta. Naturalnie, że najlepszy interes zrobiliby na tem zegarmistrze, bo weszłyby w modę zegarki o dwóch tarczach, z których jedna oznajmiałaby czas rzeczywisty, a druga, zcentralizowany w Anglii, astronomiczny. Największy amator angielskiego szyku, sportu, porteru itd. musiałby zaprotestować przeciw konfuzyi, jakaby ztąd powstała. Na szczęście, nowość ta narzuconą być ma tylko obserwatoryom, stacyom meteorologicznym i telegraficznym, a w użytku powszechnym nikt się do niej stosować nie będzie — chyba może Amerykanie dla miłości swojej ziemi - matki Brytanii, przerobią swoje kalendarze. Dzisiaj, w tej samej chwili, kiedy u nas jest południe dnia 16 listopada, w Nowym Orleanie jest północ z dnia 15go na 16ty tegoż miesiąca, w San Francisco jest wieczór dnia 15go listopada, a w Honolulu pije właśnie król Kalakaua czarną kawę po obiedzie spożytym także 15go listopada. Na przyszłość, Nowy Orlean będzie spał, San Francisco będzie się wybierało do teatru, a król Kalakaua będzie pił czarną kawę, zgadzając się wraz z nami, że dzieje się to wszystko dnia 15go listopada, o godzinie 24tej, i że z jej uderzeniem nastanie szesnasty, „*ob schön, ob Regen*.“ Telegram ze Lwowa, donoszący o ucieczce jakiegoś defraudanta z sumą 20.000 złr w kieszeni, wysłany np 1go stycznia 1884 o godzinie 2giej popołudniu, nie dojdzie już, jak teraz, do Kalifornii dnia 31go grudnia 1883 o 8mej wieczór. Czy policya amerykańska w skutek tego nie spóźni się jeszcze bardziej z wytropieniem zbrodniarza, to inne pytanie.

JAN. LAM.

kradzież 183 osób, za oszustwo 7, za sprzeniewierzenie 9, za uszkodzenie na ciele 13, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 8, za prędką i nieostrożną jazdę 12, za obrazę straży 6, za nierząd i stręczenie do nierządu 5, za grę hazardowną 2, za lekkie i zupełne opilstwo 90, za burdy uliczne i tamowanie przejazdów i przejść na publicznych miejscach 66, za nałogowe żebranie i włóczęgostwo 221. Z sądów karnych odebrano po odbyciu kary 154 osób. Z ogólnej tej liczby przyaresztowanych odstawiono do c. k. sądu kraj. karnego 64 osób, do c k. sądu pow. karnego 236, do magistratu, celem wyszupasowania, lub innego odpowiedniego zarządzenia 152 osób. W szpitalu umieszczono 34 osób, resztę zaś aresztowanych traktowano policyjnie, lub z napomnieniem uwolniono. Oprócz tego pociągnięto do odpowiedzialności 23 osób za przekroczenie regulaminu dla dorożkarzy i fiakrów, 11 osób za przekroczenia regulaminu służbowego, 8 osób za przekroczenie przepisów o ochronie zwierząt, 8 osób za przekroczenie przepisów meldunkowych, 3 osoby za utrzymywanie złośliwych psów, 1 osobę za nieprawne kolportowanie druków, 7 szynkarzy za przekroczenie godziny policyjnej. Dwie osoby wydano sądowi wojskowemu za dezercyę. W miesiącu tym zdarzył się jeden wypadek usiłowanego samobójstwa, a trzy inne nieszczęśliwe wypadki.

— **Kalendarz myśliwski** i rybacki, wydany właśnie nakładem gal. tow. łowieckiego a staraniem redakcyi *Łowca*, jest na polu publikacyj tego rodzaju w kraju naszym nowością, którą bezwątpienia z radością i uznaniem powitają tak liczne u nas koła miłośników szlachetnego *sportu*. Z uznaniem powitają ją tem bardziej, że tak pod względem treści, jako też formy kalendarzyk ten wydany został z nadzwyczajną starannością, a cena 1 zł. 20 ct., po której egzemplarze nabywać można, jest istotnie przystępną nawet dla najmniej zamożnych. Oprócz zwykłych zapisków kalendarzowych i gospodarskich, ozdobnie oprawna i w przybory notatkowe zaopatrzona książeczka zawiera rady i maksymy łowieckie na każdy miesiąc, tabelkę czasu ochrony zwierzyny, rozmaite cenne zapiski i terminologię łowiecką, wszelkie ustawy o łowiectwie, statystykę towarzystw myśliwskich w kraju i bibliografię łowiecką, wreszcie takie same zapiski, odnoszące się do rybołostwa, a nadto bardzo bogaty dział informacyjny i kilka udatnych artykulików literackich w przedmiocie myśliwstwa.

— **Brylantowe wesele**, z powodu sześćdziesiątletniego pożycia małżeńskiego, obchodzili przedwczoraj w Krakowie państwo Andrzej i Anna Ettmajerowie wśród grona kilku pokoleń rodziny i przyjaciół. P. Ettmajer, jak opowiada *Czas*, urodził się w roku 1790 i używa dotychczas czerstwego zdrowia i całej świeżości umysłu. Po wcieleniu Krakowa do Austryi był on prezydentem rządu dla Galicyi zachodniej i zawsze rządził się wobec kraju bezstronną słusznością. Jemu zawdzięcza Kraków, że katedry nie przeniesiono z Zamku na Wawelu do św. Piotra, jak to było w planie ówczesnego ministra. P. Ettmajer, ustąpiwszy z wysokiego swojego urzędu, osiadł w miłym sobie Krakowie, gdzie już od lat przeszło 30 przemieszkuje.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tahiti kontradmirał francuski Landolfe, komendant eskadry Spokojnego oceanu, w 58 roku życia; w Paryżu znany nakładca i pisarz francuski H. Hetzel, w literaturze znany pod pseudonimem Stahl, licząc lat 69.

— **Królowa Małgorzata** włoska obchodzi w dniu 20 b. m. trzydziestą drugą rocznicę swoich urodzin. Królowa bawi jeszcze w Monza, dokąd według prywatnej depeszy z Rzymu, wstąpić ma po drodze do Genui niemiecki następca tronu, ażeby jej osobiście złożyć powinszowania.

— **Kronika podróży.** Porucznik pruski Wissmann, któremu przed rokiem się powiodło przejść całą Afrykę od wybrzeża jej zachodniego do wschodniego, dnia 15 b. m. wyjeżdża w towarzystwie poruczników François i Müllera, tudzież dr. Wolffa z Hamburga, udając się w trzyletnią podróż po zachodniej Afryce.

— **Z powodu przebicia tunelu** kolejowego przez Arlberg odbędzie się uroczystość dopiero 19 b. m., jako w dzień imienin Najj. Pani. Ścianka, pozostawiona na tę uroczystość do wyłamania, rozsadzona będzie minami, które za pomocą przewodów elektrycznych podpali p. Minister handlu br. Pino.

— **Poseł węgierski** Jan Missich z Temeszwaru, przedwczoraj na ulicy w Peszcie, okazywać zaczął nagle obłąkanie. Przechodzący przypadkowo ulicą, kolega jego Herrmann, zaprowadził go do gmachu sejmowego, gdzie prezydent Pechy natychmiast wezwać kazał lekarzy. Ci ostatni zarządzili przewiezienie chorego do szpitala, są bowiem zdania, że u Missicha rozwija się choroba tyfoidalna.

— **Za obrazę honoru** aktorki peszteńskiej Julii Bacskay, skazany został przedwczoraj redaktor dziennika peszteńskiego *Gyöng. Lapok*, Józef Bodon, na pięciomiesięczne więzienie, utratę praw politycznych na lat 5, na 500 zł. grzywny, oraz zwrot kosztów sądowych w kwocie 290 zł.

— **Powodzią** nawiedzone były w ostatnich dniach niektóre okolice Kroacyi. Skutkiem nieustających deszczów wylała mianowicie rzeka Sawa i zalała miejscowość Martinskawes pod Sysakiem, oraz gościniec. Grobla po lewym brzegu tej rzeki przerwana została w długości 10-sążniowej. Cała tak zwana Posawina stoi pod wodą Ludność dniem i nocą pracowała z największem wysileniem nad zabezpieczeniem swojego mienia. Władze też zarządziły energiczne środki dla odwrócenia dalszego niebezpieczeństwa.

— **Szczególną przesyłkę** otrzymali w tych dniach państwo K., bawiący od dni kilku w Warszawie i stojący w hotelu Polskim. Mianowicie posłaniec wręczył im koszyk starannie z wierzchu okryty, w którym po otwarciu ukazało się oczom obecnych niemowlę dwutygodniowe, płci męzkiej. Obok tego znajdował się list następującej treści: „Wiem, iż państwo jesteście bezdzietni i zamożni, zmuszona więc rozstać się z najdroższą sercu memu istotą, wam ją powierzam, ufna, iż się nie zawiodę. Dziecko jeszcze niechrzczone. Zaklinam w imię Boga Najwyższego o przyjęcie dzieciny. Nieszczęśliwa matka“. Posłaniec opowiada, iż przesyłkę tę wraz z listem wręczyła mu na rogu ulic Miodowej i Długiej jakaś dość młoda pani, czarno ubrana i za kurs dała mu dwa złote. Państwo K. postanowili przyjąć dziecię i adoptować je natychmiast.

— **Pływający dom gry.** Mr. Blanc, właściciel znanego „kasyna“ w Monte Carlo, zamówił w warstatach okrętowych Mitchela, w Anglii, osobliwszy statek. Zamierza on na tym statku, który się nazywać będzie *Nubijka*, urządzić przejażdżkę w około ziemi, przyczem „dla zabicia czasu“ towarzystwo będzie mogło zabawiać się w ruletę.

Wypadek na morzu. Jak donoszą z Tryestu, austryacki bryg *Nahor* w pobliżu Liwerpoolu najechany został przez parowiec angielski *Duke of Argyll* i doznał tak silnego uszkodzenia, że na miejscu zatonął. Całą osadę jego wszakże wyratowano.

— **Pożar** przedwczoraj w nocy zniszczył w miejscowości Bojan na Bukowinie, nowozbudowane koszary kawaleryi, własność miejscowego dziedzica, dr. Stefanowicza. Spaliło się przytem 44 koni, a 20 zostało mniej lub więcej ciężko poparzonych. Z ludzi nikt życia nie utracił. Strata jest bardzo znaczna.

— **Elektryczne oświetlenie Londynu.** Dziennik *The Electrician* donosi, że władza miejska w Londynie po dłuższych badaniach i próbach przyjęła z jedenastu przedstawionych sobie systemów elektrycznego oświetlenia miast, systemy Gülchera i Edisona, do zastosowania w Londynie. Specyalna komisya stwierdziła, że przy zastosowaniu systemu Gülchera, miasto dotychczasowym kosztem oświetlenia gazowego będzie co najmniej o 30 prc. lepiej oświetlone. Wynalazca tego systemu Robert Gülcher, jest rodem z Austryi i właścicielem fabryki machin w Bielicy.

Teatr czeski.

Jutro otworzą się podwoje nowego teatru czeskiego; świątynia muz pobratymczego narodu odbudowana po ostatnim pożarze zostanie oddaną na właściwy użytek, a tem samem spełnią się długoletnie marzenia ludu czeskiego. Dzień jutrzejszy będzie dla całego kraju dniem uroczystym, stanowiącym epokę w dziejach sceny narodowej. Wprawdzie już raz z takiego samego powodu uderzały silniej serca Czechów, radość jednak trwała krótko; w przededniu bowiem oddania na publiczny użytek wspaniałej budowy, ciężki cios dotknął cały naród; w kilku godzinach niszczący żywioł zamienił w gruzy owoc długoletnich zabiegów!.. Naród jednak hartowny w niedoli, naród mrówczej wytrwałości nie opuścił rąk, lecz rączo zabrał się do dzieła, odwołał się do ofiarności wszystkich patryotów i w przeciągu niespełna kilku miesięcy zebrał środki, które umożliwiły wzniesienie w pierwotnej okazałości przybytku sztuki dramatycznej. Dzisiaj stoi on gotów na przyjęcie swoich pobratymców spieszących ze wszystkich stron, aby wziąć udział w tak radośnej dla narodu czeskiego uroczystości.

Przy tej sposobności nie będzie może bez interesu zapoznanie czytelników z rozwojem sceny w Czechach.

Już w pierwszej połowie jedenastego stulecia spotykamy się tam z misteryami kościelnemi, w których jednak narzecze ludowe bardzo podrzędna tylko odgrywało rolę, a dominował język łaciński. Pierwszy utwór świecki, napisany w języku czeskim, przypada na wiek trzynasty. Nosił on tytuł „Mastickar“ (Olejkarz), a był skierowany przeciw postępowaniu ówczesnych olejkarzy zachwalających swoje podejrzanej jakości leki. Przez kilka jednak wieków znano prawie tylko wyłącznie mysterya i dopiero w piętnastym wieku daje się dostrzegać nowy kierunek. Pierwszy impuls wyszedł z praskiego uniwersytetu. Z końcem piętnastego i prawie przez cały wiek szesnasty łacina w Pradze stała na stopniu najwyższego rozkwitu. Ponieważ nie było osobnych teatrów, posługiwano się obszerniejszemi lokalnościami, których dostarczał chętnie dwór i magnaci. Najcelniejszymi orędownikami sztuki dramatycznej w Pradze byli profesorowie uniwersytetu Sebastyan Aerichalcus (Mosaczny) i Paweł Aquilinus (Vorel). Łacińskie przedstawienia cieszyły się wielkiem powodzeniem i to było zachętą do próbowania widowisk w języku czeskim. Z początku pomagano sobie tłómaczeniem z łacińskiego, poźniej z innych języków, a wkrótce potem ukazały się utwory oryginalne. Wobec ówczesnego rozwoju literatury i sztuk pięknych w Czechach, należało się spodziewać, że i dramat wejdzie niebawem na tory pełnego rozkwitu. Stało się jednak inaczej. Katastrofa z r. 1620 na Białej Górze, zadała cios zabójczy wszelkiemu dalszemu rozwojowi. Germanizacya poczęła czynić ogromne postępy i wypierała zewsząd język czeski. Przedstawienia w języku czeskim były coraz rzadsze i w końcu zupełnie ustały. Dopiero w drugiej połowie ośmnastego stulecia spotykamy się znowu z widowiskami teatralnemi w języku narodowym. W tym czasie w teatrze Kotzego w Pradze przedstawiano utwory niemieckie i częścią włoskie. W r. 1770 teatr ten wziął w dzierżawę bardzo zdolny i przedsiębiorczy aktor Brunian, który mówiąc po czesku, odważył się na dawanie widowisk w języku czeskim. Wówczas ogromne miał powodzenie melodramat pod tyt. „Książę Michał“. Brunian polecił przełożyć utwor ten na język czeski i przedstawił go w teatrze, w którym dotychczas była wszechwładną mowa niemiecka społem z włoską. Ponieważ atoli poruczono role aktorom władającym tylko słabo po czesku, pierwsze przedstawienie wywołało raczej efekt komiczny, niż podniosły, następne nie obudziły szerszego zainteresowania; brakło publiczności, co spowodowało ostatecznie Bruniana do zupełnego zaniechania widowisk czeskich.

Gdy po wybudowaniu przez hr. Franciszka Nostica nowego gmachu teatralnego rozproszyło się towarzystwo Bruniana, pozostała w Pradze część aktorów poczęła dawać przedstawienia w budzie drewnianej na rynku przedmiejskim w Mala-stranie. W towarzystwie tem, oprócz Niemców, znajdowało się kilku władających biegle językiem czeskim. Brunian zdecydował się przeto spróbować jeszcze raz przedstawień czeskich. Wystawił najpierw operetkę: „Stróż nocny i Hania“, która się podobała i ściągała przez czas jakiś dość liczną publiczność. Po niejakim czasie jednak zapał ostygł i trupa czeska była zmuszoną rozwiązać się.

W tym czasie istniały w Pradze dwie stałe sceny, zwłaszcza wielki teatr Nostica na Starem mieście i teatr w pałacu Thuna na przedmieściu mala-strańskiem. W obydwóch pod dyrekcyą Bulla, rodowitego Czecha, dawano od czasu do czasu czeskie przedstawienia. I tak 20 stycznia, następnie 25 t. m. i 6 lutego 1782 przedstawiono „Dezertera z miłości“. Bulla grał rolę tytułową i oddawał ją tak znakomicie, że teatr był za każdym razem przepełnionym. W krótce jednak poczęły się odzywać głosy przeciw widowiskom narodowy. W roku 1783 Bulla złożył dyrekcyę w ręce Höpfnera i teraz z wielu stron poczęto się coraz natarczywiej domagać uchylenia przedstawień czeskich. Höpfner jednak nie dał się odstraszyć, owszem coraz częściej wyprowadzał na scenę utwory czeskie. Teatr w pałacu Thuna począł powoli zamieniać się w przybytek sztuki narodowej. D. 10 stycznia r. 1786 przedstawiono tam dramat pod tytułem „Bretislav i Jutta“. Utwór ten, osnuty na tle narodowem, wywołał niesłychany zapał i stał się główną podstawą sceny narodowej. Przedstawienia czeskie stawały się istną kopalnią złota dladyrektorów...

Ponieważ agitacya przeciw widowiskom czeskim wzmagała się coraz bardziej, poczęli patryoci czescy myśleć na seryo o wybudowaniu własnego teatru. Wkrótce też stanął budynek drewniany na *Rossmarkt* i został uroczyście otwartym w dniu 8 lipca 1786. Sala, tak w tym dniu, jak i następnych, nie mogła pomieścić ciekawych. Dnia 19 września zaszczycił teatr czeski swoją obecnością cesarz Józef II, obdarował aktorów 25 dukatami, i wyraził swoje zadowolenie z przedstawienia, zapewniając przedsiębiorcę, iż może w przyszłości liczyć na jego życzliwość.

Widowiska odbywały się ciagle wśród wielkiego napływu publiczności. Lecz i „buda“ jak nazwano teatr czeski miała swoich nieprzyjaciół. Przyczyną zawiści była głównie konkurencya czyniona scenie niemieckiej Nad teatrem czeskim gromadziły się coraz groźniejsze chmury. W tym czasie cesarz Józef bawił w wielkim obozie pod Pragą. Dyrektor sceny czeskiej, mocno zaniepokojony wzmagającemi się sekaturami, udał się do monarchy i wniósł swoje zażalenie. Cesarz zatwierdził dyrektorowi jego przywilej a to na tak długo, jak długo zechce z niego korzystać. Byt sceny czeskiej był przeto zapewniony. Powodzenie jej, tudzież okoliczność, że „buda“ okazała się dość szczupłą, zniewoliły kilku majętniejszych obywateli do złożenia konsorcyum i wybudowania nowego teatru. Pierwsze przedstawienie w nowym budynku odbyło się 27 kwietnia 1788 r. Teatr ten jednak nie miał powodzenia; po roku towarzystwo rozwiązało się a budynek zamieniono na dom mieszkalny. W r. 1790 zwalono także „bude“, a scena czeska przeniosła się do świeżo zbudowanego przez hr. Sporka teatru. Uroczyste jej otwarcie odbyło się tutaj d. 29 sierpnia 1791. Dnia 16 września zaszczycił przedstawienie czeskie swoją obecnością cesarz Leopold II. Wkrótce jednak w teatrze tym wzięły stanowczą przewagę niemieckie przedstawienia. Naprzód grano po czesku trzy razy tygodniowo, następnie dwa, później raz tylko, wreszcie zezwolono zaledwie na popołudniowe przedstawienia w niedziele i dni świąteczne. Scena narodowa upadała coraz bardziej, nie powiodło się jednak stłumić jej zupełnie. W r. 1845 wreszcie powzięto ponownie myśl wybudowania samoistnego teatru czeskiego, odnośne jednak podanie do władz pozostało niezałatwione. W r. 1850 wniesiono jeszcze raz prośbę, która pomyślny odniosła skutek. Władze zezwoliły na założenie towarzystwa, które miało się zająć zbieraniem potrzebnych funduszów. W r. 1852 zakupiono za cenę 45.000 złr. miejsce pod budowę i rozpisano bezzwłocznie konkurs na plan nowego teatru, którego koszta preliminowano na 150.000 złr. Konkurs jednak nie odniósł pożądanego skutku, gdyż żaden z nadesłanych planów nie został przyjęty.

Po inaugurowaniu ery konstytucyjnej ożywił się w narodzie interes dla teatru. Składki poczęły płynąć coraz obficiej, tak że w roku 1862 można było kosztem przeszło 100.000 zł. wybudować na części gruntu przeznaczonego na wzniesienie wielkiego gmachu scenicznego, teatr tymczasowy.

W roku 1865 architekci Zitek i Ullmann zostali zawezwani do przedłożenia planów budowy wielkiego teatru narodowego; postawiono warunek, że sala ma pomieścić najmniej 2.500 osób. Plan Ziteka został uznany za lepszy i przyjęty przez komitet budowlany. Uroczyste położenie kamienia węgielnego nastąpiło 16 maja 1868 roku wśród olbrzymiego udziału publiczności i deputacyj z całego kraju. Budowa połączona z bardzo znacznemi kosztami postępowała powoli. W roku koszta te wynosiły 1,517.511 zł., a do ukończenia budowy potrzeba było jeszcze przeszło 235.000 złr. Suma ta została szybko zebraną; roboty przyspieszono tak, że 25 maja 1881 r. mogły rozpocząć się w nowym gmachu przedstawienia próbne. Uroczyste otwarcie zostało zapowiedziane na dzień patrona czeskiego, św. Wacława. W tem nadszedł nieszczęsny dzień 12 sierpnia, a gmach, wzniesiony tak ogromnemi ofiarami, stał się w kilku godzinach pastwą płomieni. Ofiarność jednak narodu czeskiego w krótkim czasie podźwignęła z gruzów zniszczone dzieło i uczyniła je wspanialszem, niż było przed katastrofą.

Tak tedy naród czeski widzi się dzisiaj u kresu marzeń całego stulecia. Dla czeskiej sztuki i literatury dramatycznej otwiera się nowy pomyślny okres. W chwili tak uroczystej dla pobratymczego narodu niech nam będzie wolno wyrazić gorące życzenie, aby nowy gmach przyczynił się do rozwoju samoistnego ducha i życia czeskiego i stał się nieskalanym przybytkiem sztuki i literatury narodowej.

Notatki literacko-artystyczne.

(*k*) **Zasady Algebry wyższej** przez dra Władysława Zajączkowskiego, profesora matematyki w szkole politechnicznej we Lwowie, członka kor. Akademii umiejętności w Krawie i Towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu. We Lwowie. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta, 1884. Osemka, stronic XII i 286.

Gałęzie różne ruchu umysłowego w Polsce rozrosły się bardzo rozmaicie. Podczas gdy jedne z nich rozwinęły się tak świetnie, że nie ustępują odpowiednim gałęziom ruchu umysłowego w Europie, drugie przeciwnie przedstawiają rozwój bardzo nieznaczny. Pomiędzy pierwszemi wymienić można historyę, prawo, poezyę, powieściopisarstwo, malarstwo itd. Do drugich zaś zaliczyć trzeba nauki ścisłe, jak logikę a w szczególności jej gałąź najpoważniejszą bez zaprzeczenia matematykę, której literatura ogromna w Europie, u nas przeciwnie bardzo nieliczna, a dzieła, szczególniej nowsze, pozostawiają wiele bardzo do życzenia Dla tego też ukazanie się dzieła i to wzbogacającego rzeczywiście swą wartością naszą biedną literaturę matematyki jest faktem jak dla nas znakomitej doniosłości, gdyż zapowiada postęp i

przełom w zastoju. Spodziewać się więc należy, że krytyka kompetentna oceni wkrótce obszernie i we właściwym organie dzieło powyżej wymienione, dla tego więc ograniczamy się tutaj tylko na skromnem zadaniu zwrócenia uwagi naszego czytającego ogółu, podnosząc kilka ważniejszych zalet dzieła.

Dzieło to, jak dowiadujemy się z przedmowy jest streszczeniem wykładów autora o algebrze wyższej, jakie miewa w szkole Politechnicznej we Lwowie i świadczy, jak zaraz zobaczymy o tychże wykładach nader pochlebnie. Spis rzeczy, zawarty na stronicach VII do XII włącznie, dosyć szczegółowo wskazuje, że autor potrafił zgromadzić w małej objętości książki więcej, aniżeli by się można było spodziewać. Sposób traktowania przedmiotu jest prosty i przystępny, językiem dobrym i sprawia, że każdy uczeń zwykłych zdolności, po ukończeniu studyów gimnazyalnych, z dzieła tego korzystać może.

Jako jedną ważną z pomiędzy wielu zalet dzieła, uważać trzeba, że autor, widocznie dobrze obznajomiony z literaturą przedmiotu, tak polską jako też i europejską, przedstawia zaraz na początku jakie posiadamy dzieła o algebrze wyższej zasługujące jego zdaniem na uwagą, a ile razy tego zachodzi potrzeba odsyła czytelnika do celniejszych dzieł Anglii, Francyi, Włoch i t. t.

Zaliczyć do zalet trzeba także i to, że autor porusza umyślnie wiele kwestyj, niedostatecznie znanych, lub też fałszywie niekiedy tłomaczonych. I tak między innemi autor zaznacza, że ilości kierunkowe (uważane przez niektórych za utwór współczesny) zajmowały od dwustu lat wielu matematyków. Z pomiędzy nich wymienia, że matematyk angielski Jan Wallis niegdyś profesor uniwersytetu w Oksfordzie zajmował się tym przedmiotem jeszcze przed rokiem 1684 jak tego dowodzi jego dzieło w tymże roku wydane. Wymienia następnie kilku ważniejszych matematyków francuskich jak Buée, Argand których dzieła ogłoszone w roku 1806 i następnych; zaznacza dalej, że znakowanie skrócone ilości kierunkowych r zostało użyte jeszcze w roku 1813 przez matematyka francuskiego Français'go. Rozumie się, że autor nie przytacza i nie wymienia wszystkich, którzy oddawna na tem polu pracowali, bo zakres dzieła nie pozwala na to. Jeżeli więc dodam nazwiska takie jak hrabia Giusto Bellabitis, którego prace zaczynają się od roku 1832, Sir William, Rowan Hamilton od 1835 Grassmann od 1844 baron Augustyn Ludwik Cauchy, pan de Saint-Venant i wielu innych, których prace nad ilościami kierunkowemi zdają się nic już nie przedstawiać do życzenia, musimy wyrazić tylko żal, że te wszystkie wielkie i piękne prace, u nas dotąd z nazwiska nawet nie były znane.

Na stronicach 112 do 115 podaje autor dowód inżyniera francuskiego Wantzel'a tej ważnej prawdy wypowiedzianej przez Ruffoniego, że równań algebrycznych ogólnych stopnia wyższego nad czwarty, rozwiązać za pomocą pierwiastników nie można. Dowód ten prosty i łatwy tem bardziej zasługuje na uwagę, że prawda której dowodzi była często bez dowodu fałszywie przedstawianą, twierdzono bowiem, że rozwiązanie to jest bezwzględnie niemożebnem, zapominając że równania szczególne jak dwumienne rozwiązano dawno za pomocą pierwiastników, że liczebne umiemy zawsze rozwiązywać i że nawet równania ogólne piątego stopnia rozwiązał jeszcze w roku 1857 znakomity matematyk francuski żyjący dotąd pan Hermite.

Rozmiary artykułu niniejszego, nie pozwalają nam zastanawiać się nad wielu innemi zaletami dzieła, zaznaczamy więc tylko niektóre twierdzenia i dowody takowych, jakie w niem napotykamy, a które prawdopodobnie po raz pierwszy w dziele polskiem się znajdują. Do takich zaliczamy równoległobok Newton'a, twierdzenie o ciągłości pierwiastków równania algebrycznego wspomnianego powyżej Cauchy'ego, rozwiązanie najogólniejszego układu równań stopnia pierwszego z wielu nieznanemi według pana Eugeniusza Rouché'go i wiele innych. Zaznaczamy także, że autor nie ograniczał się na zbieraniu prac innych matematyków i ułożeniu z nich umiejętnej całości, lecz korzystał i ze swych własnych prac oryginalnych, ogłoszonych już to w „Pamiętniku Akademii umiejętności“ w Krakowie, lub innych pismach naukowych. Do takich zaliczamy rozdział o formach kwadratowych. W razie zaś, gdy przedmiot nie nadawał się z powodu swej obszerności do pomieszczenia w książce, autor wskazał gdzie czytelnikowi szukać go wypada. Tak postąpił autor co do wyznaczników wielowymiarowych, co do przekształceń pfaffanu itp.

Z tego pobieżnego opisu, można się przekonać, że dzieło rzeczywiście zasługuje na uwagę, że autor dobrze się zasłużył krajowi i nauce, ogłoszeniom takowego i że nabył tym sposobem nowych praw do wdzięczności, którą już dawniej zdobył sobie swemi poprzedniemi pracami i postępowemi wykładami.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wieden, 10 listopada.

(Korrespondencya *Gaz. Lwowskiej.*)

Jeden z dawniejszych listów tych był poświęcony wynalazkowi ziomka naszego, p. Bolesława Vogdta, mającemu olbrzymie znaczenie w budownictwie kolejowem. Czytelnicy niewątpliwie przypomną sobie system żelaznego pokładu kolejowego, o którym pisaliśmy czasu swego, gdy na torze tegoż systemu, położonym na wiedeńskiej stacyi kolei skarbowej imienia cesarzowej Elżbiety (kolei Zachodniej), stwierdzono rezultaty pierwszych kilku tygodni próby z wynalazkiem p. Vogdta. Odtąd tor ten leży wciąż jeszcze (jest własnością wynalazcy, który umyślnie pozostawia go tam) i dzień w dzień chodzi po nim około dwustu lokomotyw, nie licząc wagonów i pociągów, a zaczyna coraz żywsze i głębsze wzbudzać zajęcie w kołach technicznych i nietechnicznych, jak się zdaje także w finansowych. Niedawno oglądało tór p. Vogdta i doświadczało jazdy na nim towarzystwo, złożone z samegoż wynalazcy, z gubernatora *Länderbanku* J. E. L. Wodzickiego, z inżyniera p. Dienheima-Brochockiego z Rzymu, ze starszego inspektora kolei Karola Ludwika p. Hillera, inspektora skarbowych dróg żelaznych p. Lazara i kilku inżynierów kolejowych. Na przygotowanej w tym celu lokomotywie przejechano po torze p. Vogdta, powiązanym ze zwykłym torem, kilka razy i przekonano się, że z samej jazdy najdokładniej można odróżnić linię systemu ziomka naszego od dawnych torów, a to po ruchu cichym, spokojnym, bez uderzeń i po nie zwykle elastycznem zachowaniu się całej drogi żelaznej, t. j. toru wraz z nasypem, co wszystko natychmiast ustawało, gdy lokomotywa weszła na tor systemu dotychczasowego. Różnica między torem dotychczasowym a torem systemu p. Vogdta jest mniej więcej taka, jak gdyby się powozem z bruku kamiennego wjechało na świeżo położony bruk asfaltowy. Po przejażdżce obserwowano ruch lokomotywy i szyn pod nią i stwierdzono, że uginania się szyn nie ma wcale żadnego i że cała droga, t. j. tor wraz z nasypem, które, jak już wiadomo z listu dawniejszego, są jakby zrosłe z sobą w jedną całość, posiada ową elastyczność, która n. p. u mostów jest wręcz nieodzowną, a która tutaj sprawia, że jazda jest nietwarda, przyjemna i bezpieczna.

W wysokim stopniu zadowolony z rezultatów tej próby hr. Wodzicki serdecznie powinszował p. Vogdtowi wynalazku, którego zalety są tak uderzające, że nawet nietechnik nabiera przekonania o doskonałości drogi. Z większem jeszcze oczywiście uznaniem wyrażali się obecni inżynierowie. Rzec można, że nie ulega już żadnej wątpliwości, iż pomysł ziomka naszego ma przed sobą wielką przyszłość i że musi niebawem znaleźć zastosowanie w nowych budowlach kolejowych całego świata.

Tor p. Vogdta, którego opis w poświęconym mu liście dawniejszym musiał być niedokładny ze względu na tajemnicę wynalazku, zanim był patentowany (dziś patent już jest w ręku wynalazcy), leży na wiedeńskiej stacyi kolei Zachodniej już cztery miesiące. Warunki, wśród których przechodzi tę gruntowną próbę, są jaknajniekorzystniejsze. Przedewszystkiem zamiast śrub użyto tylko klinów żelaznych, i to niedokładnie odrobionych; dalej żwir jest niepospolicie zły i w niedostatecznej ilości; nakoniec tor leży w miejscu cierpiącem na brak odwodnienia Wśród takich warunków chodzi po nim codzień co najmniej 120 lokomotyw, których ruch, jak wiadomo, największe wywołuje wstrząśnienia torów. Mimo to wszystko szyny zachowały absolutnie pierwotny swój kierunek, bez najmniejszego śladu zboczenia; poziom zaś wskutek niedostatecznego podbicia kilku siodeł*) żwirem, małej tylko na tych punktach doznał alteracyi; po naprawieniu zaś niedostatku, co stało się już dawniej, nie zmienił się już bynajmniej Kliny użyte zamiast śrub także na kilku tylko punktach nieco mocniej nabić wypadło, poczem żadnego już obluzowania, ani otrząśnienia nie było. Dwie te drobne poprawki wystarczyły do przyprowadzenia drogi do zupełnego porządku, tak że dziś już znawcy przyznają panu Vogdtowi, iż tory jego systemu, krom tych, dotychczas nigdy nawet niewymaganych zalet, posiadają tę zaletę główną, iż po pierwszej regulacyi żadnego już kosztu utrzymania i poprawek potrzebować nie będą. Z rachunków dyrekcyi koleji skarbowych, odnoszących się do toru p. Vogdta, wynika, że utrzymanie przestrzeni, którą ten tor zajmuje, mimo tak niekorzystnych warunków, kosztuje na 50 metrów długości tylko 5 zł., i to głównie na naprawę klinów, niedokładnie odrobionych. A ponieważ ta naprawa przy dokładnej konstrukcyi wszystkich szczegółów będzie niepotrzebna, przeto pozostanie tylko nic nie znaczący koszt regulacyi, czyli mocniejszego podbicia siodeł pod szynami żwirem w ciągu pierwszych kilku tygodni, poczem, przy największym i najszybszym ruchu, droga cała prawie żadnych już kosztów utrzymania wymagać nie będzie. Trzeba nadto uwzględnić, że i wymiana szyn, nietylko jest o wiele łatwiejsza, niż na drogach żelaznych z progami drewnianemi, a więc o wiele tańsza, lecz i nie tak często przedsiębrać ją wypadnie, skoro szyny wskutek elastyczności całej drogi nie tak rychłemu ulegają zużyciu, jak przy twardej jeździe na progach drewnianych.

*) Siodła te w opisie naszym umyśinie, ze względu na niepatentowany wówczas jeszcze wynalazek, były narysowane odwrotnie.

Rząd, który z taką gotowością oddał pewną przestrzeń kolei Zachodniej pod tor p. Vogdta, samym już względem na zaoszczędzenie kosztów utrzymania dróg żelaznych niewątpliwie uczuje się spowodowanym do czynnego poparcia wynalazku ziomka naszego. Na samych pomniejszych skarbowych drogach żelaznych wymiana progów zepsutych na nowe kosztuje rocznie około 00.000 zł., do tego świeżo przybyła wielka kolej Zachodnia, przybędzie kolej Arulańska i kolej Podkarpacka; a oprócz tego wszystkiego są koleje prywatne, z poręczonym przez skarb dochodem, na których wymiana progów także staje się ciężarem skarbu. Zaprowadzenie torów systemu p. Vogdta oszczędzi skarbowi olbrzymią dorocznie sumę.

Obecność pana Dienheima-Brochockiego, inżyniera z Rzymu, na próbie, odbytej jest tem lepszą wróżbą rychłego rozpowszechnienia systemu tego we Włoszech, ile że p. Brochocski odrazu wszedł z p. Vogdtem w pertraktacye, o nabycie współwłasności co do patentu.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Glinkiewicz.

Dnia 13 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu Towarzystwa Rolniczego na które przybyło także kilku delegatów towarzystw okręgowych, w celu ostatecznego przedyskutowania kwestyi wydawnictwa pisma, któreby było organem wyrażającym interesa kraju przeważnie rolniczego, a także było łącznikiem pomiędzy towarzystwami okręgowemi. Myśl ta już dawno domagała się zrealizowania, to też Komitet wypełniając uchwałę Zgromadzenia Ogólnego zadecydował wydawnictwo *Tygodnika rolniczego*. Wybrano Komitet redakcyjny, w którego skład weszli pp hr. Henryk Wodzicki jako przewodniczący — Czecz, Struszkiewicz, Lipoman, Nowicki i Stanisław Skrzyński jako redaktor. Dnia 14 bm., zebrał się komitet redakcyjny, ułożył prospekt, który się niebawem ukaże i omówił kierunek pisma, które przedewszystkiem będzie się trzymało dróg praktycznych. P. S. Skrzyński przyszły redaktor Tygodnika rolniczego, jest autorem kilku dzieł z dziedziny ekonomii politycznej i gospodarstwa rolnego, a mianowicie napisał rozprawy: „Siły ekonomiczne Królestwa Polskiego“, „Siły produkcyi rolnej gubernij południowo-zachodnich“, „Moralność Królestwa Polskiego“, „Religia i Oświata jako czynniki moralności“, „Kilka słów o uprawie łąk“, „Andrzej hr. Zamoyski“ studyum społeczno-ekonomiczne, które niebawem wyjdzie z druku *Gazeta Lwowska* drukuje obecnie obszerną jego pracę pod tytułem: „Uwagi o gospodarstwie naszem“, a przed paru miesiącami ogłosiliśmy rozprawę jego „O stanie obecnym robotnika wiejskiego w Galicyi“, która wyszła w osobnej odbitce.

OSTATNIA POCZTA

Jak donoszą dzienniki, sejmik niemiecko-czeski dla przedyskutowania projektowanego podziału Czech i polityki abstynencyjnej zostanie zwołany w pierwszej połowie stycznia r. p. Tymczasem agitacya stronnictwa skrajnego w interesie podziału Czech i nakłonienia wyborców, aby zalecili swoim mandataryuszom politykę bierną, trwa nieprzerwanie i zakreśla coraz szersze koło. Według danych statystycznych, które dla objaśnienia projektu podziału Czech zebrała *Presse*, gdyby fantazye skrajnej opozycyi mogły być kiedykolwiek urzeczywistnione, część niemiecka Czech liczyłaby 1,869.291 mieszkańców, w tej liczbie 1,733.756 Niemców, a tylko 134.985 Czechów, zaś na część czeską przypadłoby 3,658.912 ludności, w tej liczbie 3,335.007 Czechów, a 320.425 Niemców. Znaczna zatem stosunkowo liczba Niemców musiałoby zostać w obwodach, w których miałaby być zaprowadzoną administracya wyłącznie czeska. Otóż dla zaradzenia podobnej niedogodności, skrajna opozycya zamierza zaproponować, aby większe miasta i okręgi, w których czeska lub niemiecka mniejszość mieszkańców wynosi przynajmniej siedm procent, stanowiły prowincyę mięszaną, w której obydwa języki posiadałyby zupełne równouprawnienie. Tym sposobem Czechy zostałyby podzielone właściwie na trzy okręgi administracyjne. W mięszanym (z Pragą) byłoby 1,704.190 mieszkańców, w tej liczbie 778.065 Niemców, a przeszło 900.000 Czechów, w czeskim 2,588.949, w niemieckim zaś 1,235.084 mieszkańców, nadto okręgi mięszane nie stanowiłyby jednolitej całości, lecz byłyby rozrzucone po całym kraju. Cyfry powyższe służą jako najlepsze ocenienie samego projektu. Zaraz po zaprowadzeniu tego monstrualnego planu, musianoby przystąpić do komasacyi administracyjnej, pokawałkowanego i w rodzaj szachownicy rozdzielonego kraju, w którym co kilka miast napotykałoby się inne władze i inny język urzędowy.

Oficyalny *Warszawski Dniewnik* zaprzecza doniesieniu jednego z dzienników poznańskich, jakoby rząd rossyjski zamierzał klasztor katolicki w Częstochowie zamienić na klasztor prawosławny i jakoby w tym celu wydane już zostało odpowiednie rozporządzenie. „Możemy zapewnić, pisze organ urzędowy, że w tem wszystkiem nie ma ani jednego słowa prawdy i przypuszczamy, że kłamliwy artykuł nie mógł być nawet redagowany w Warszawie, gdzie każdemu wiadomo, że rząd rossyjski w ostatnich czasach dał dowód swego poszanowania religii katolickiej, wyrażający się w nominacyi nowych biskupów“.

W części wczorajszego nakładu podaliśmy telegram petersburski z doniesieniem, że tegoroczne dochody państwa do 1 września wynosiły 391,634.316, zeszłoroczne zaś 397,291.384; wydatki tegoroczne 419,518.420, zeszłoroczne zaś 396,528.215 rubli.

W. ks. Konstanty powrócił niedawno z dłuższego swojego pobytu w Krymie do Petersburga. W pewnych sferach powrotowi temu przypisują doniosłe znaczenie. Wiadomo bowiem, że w. ks. Konstanty był już raz wzywanym do zajęcia krzesła prezydyalnego w radzie państwa, lecz uchylił się od tego stanowczo, pokąd nielubiony przezeń Pobiedonoscew zajmować będzie stanowisko dotychczasowe. Otóż dziś krążą pogłoski, że car zamierza uczynić zadość warunkowi w. ks. Konstantego, usuwając Pobiedonoscewa z jego wybitnej posady i mianując go członkiem komisyi kodyfikacyjnej. Oczywiście, że pogłoskom tym nie bezwarunkowo wierzyć można.

W cerkwi moskiewskiego duchownego seminaryum uorganizowano w tych czasach konferencye religijne, na których profesorowie i studenci tegoż seminaryum wiodą dyskusye z dopuszczonemi do cerkwi roskolnikami, w celu nawracania tych ostatnich. *Sowremiennyja Izwiestia*, zdając sprawę z jednego z podobnych posiedzeń, krytykują surowo sposób, w jaki prowadzi się na nich dyskusya. Wyjąwszy profesora Maksymowa i jednego ze studentów, którzy podobno zrozumieć mieli swoją misyę, wszyscy inni mowcy prawosławni, zamiast oświecać i przekonywać roskolników, potępiają ich wyznanie z góry i czynią im wyrzuty za uporczywe trwanie w błędach.

Times potwierdza wiadomość, że w chwili wyjazdu p Giersa za granicę, dzienniki rossyjskie otrzymały od rządu surowy rozkaz niezamieszczania artykułów, któreby w jakikolwiek sposób mogły wpływać na rozdrażnienie stosunków z państwem niemieckiem. W cyrkularzu tym rząd przypomina redaktorom pism peryodycznych, że w sierpniu już otrzymali podobne rozporządzenie, w tymże samym duchu zredagowane, a pomimo tego niektóre dzienniki pisały o domniemanych przygotowaniach wojennych, dokonywanych w państwach sąsiednich, budząc tym sposobem obawy i przypuszczenia o zatargu międzynarodowym. Z tego też powodu rząd zawiadamia prasę, że w dzisiejszych okolicznościach artykuły podobne nie mogą być cierpiane i nie przejdą bez kary.

Przed niedawnym czasem doniósł *Times*, że dyrektorowie petersburskiego Banku eskontowego starają się o zaciągnięcie pożyczki dla Rossyi zagranicą. *Prawitelstwiennyj Wiestnik* oświadcza, że twierdzenie to nie potrzebuje nawet odwołania, ponieważ żadna umowa w tym celu nie została zawartą.

Podróż cesarzewicza niemieckiego do Madrytu zajmuje obecnie prawie wyłącznie całą prasę europejską. *Köln Ztg.* zaprzecza, jakoby zanosiło się na dalsze odroczenie wyjazdu i twierdzi, że cesarzewicz niezawodnie dzisiaj uda się w zapowiedzianą podróż. Skoro tylko król włoski dowiedział się, że następca tronu niemieckiego uda się do Madrytu przez Genuę, wysłał list własnoręczny do Berlina z oznajmieniem, iż władze włoskie powitają uroczyście cesarzewicza.

Korespondent londyński *Presse* dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że z podróżą cesarzewicza do Madrytu mają być połączone rokowania, zmierzające do poręczenia neutralności Hiszpanii na wypadek komplikacyi pomiędzy Niemcami i Francyą. Natomiast nie ma mowy o formalnem przyłączeniu się Hiszpanii do środkowo europejskiej ligi pokojowej.

Urzędowa hiszpańska *Gaceta* donosi, że ze względu na zaszłe w Paryżu wypadki w czasie wizyty króla hiszpańskiego, rząd francuski w notach dyplomatycznych wyraził się w duchu pojednawczym i że pomiędzy obydwoma państwami zapanowały na nowo dawne przyjaźne stosunki.

Taż *Gaceta* ogłasza nominacyę marszałka Serrano na ambasadora w Paryżu. Marszałek dziś udać się ma do Francyi.

Przy wylądowaniu księcia następcy tronu niemieckiego w Walencyi, powitać ma na ziemi hiszpańskiej dostojnego gościa generał Banco i adjutanci króla. Żaden z ministrów nie uda się do Walencyi. Ani walka byków, ani przedstawienie galowe w teatrze opery miejsca mieć nie będą, tylko uczty dyplomatyczne i wojskowe, bal i recepcya w pałacu królewskim, polowania i wycieczki. Prasa liberalna i ministeryalna twierdzi ciągle, że odwiedziny nie mają wcale znaczenia politycznego.

Gubernator Kuby telegraficznie zawiadomił rząd w Madrycie o wielkiem rozdrażnieniu, jakie panuje w Hawanie z powodu pojedynku, w którym oficer hiszpański zabił jednego z miejscowych dziennikarzy. Zaburzenia powstrzymane zostały energicznem wystąpieniem władz, usposobienie umysłów w kolonii jest jednakże bardzo niezadawalające.

Serbski dziennik urzędowy ogłosił komunikat, w którym konstatuje, że powstanie zostało zupełnie stłumione i donosi dalej, że obecnie rozpoczęło się śledztwo w sprawie wykrycia przyczyn i sprawców powstania.

Dziennik *Paris* donosi, jak twierdzi, na podstawie źródeł urzędowych, że Chińczycy pomimo, iż nie zerwali rokowań dyplomatycznych z Francyą, posuwają jednak swoje siły zbrojne przeciw Tonkinowi, i cofnąwszy bandy „czarnych sztandarów“, wysyłają w ich miejsce wojska regularne. *Paris* mniema, że jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, to rząd francuski wyda bezzwłocznie admirałowi Courbetowi rozkaz, ażeby bombardował Kanton. Nadmienia dalej *Paris*, że Courbet posiada dowody o popieraniu „czarnych sztandarów“ przez wicekróla Kantonu.

Komisya wybrana dla zbadania przedłożenia ministeryalnego, żądającego kredytu na Tonkin, składa się z następujących deputowanych: Cavaignac, zwolennik kredytu; Revière nie jest przeciwny, ale żąda wyjaśnień; Turquet żąda wyraźnych wyjaśnień i chce wiedzieć, czy przyjdzie do wojny z Chinami, jeżeli traktat w Hue zawarty zostanie wykonany; Duboc pragnie wpierw informacyi o finansowem i wojskowem położeniu, żąda nadto ograniczenia polityki kolonialnej stosownie do sił ekonomicznych kraju; Bernard Lavregge jest stanowczo za uchwaleniem kredytu, ponieważ postawiono na kartę honor Francyi; Charmes ubolewa nad odrzuceniem traktatu Bourégo i żąda przedewszystkiem jasnego oświadczenia, co rząd w Tonkinie zamyśla zrobić; Leroy i Tenot-Ribot pragną uchwały kredytu ale Ribot ubolewa nad nagłem zerwaniem i żąda, ażeby przed nawiązaniem ponownych stosunków, zrobić jakiś krok stanowczy w Delcie rzeki Czerwonej i podnieść tem znaczenie Francyi, chce nadto, by rząd udowodnił, iż żądany kredyt uzupełniający wystarczy; nakoniec deputowani Mestran i Leon Renault są zwolennikami kredytu bez zastrzeżeń.

W obradach nad wyborami do komisyi kredytowej, zdziwiła wszystkich nagła zmiana usposobienia Berta, który oświadczył że porządek dzienny, przez niego podyktowany „przeszedł granice jego zamiaru“ i że obecnie gani postępowanie rządu i zażąda dokładnych wyjaśnień od Ferryego.

Według *Köln. Ztg.* lord Spencer wicekról Irlandyi odjechał z Londynu z poleceniem rządu, ażeby jo ile możności wpływał na uśmierzenie Parnelistów i oranżystów i w tym celu, żeby zabraniał wszelkich zgromadzeń, któreby mogły spowodować utarczki nieprzyjaźne. Parneliści wynaleźli nowy środek wichrzenia na pozór bardzo legalny, gdyż podnieśli i propagują myśl stronnictwa liberalnego, zrównania wyborów wiejskich z okręgami wyborczemi miast. Ponieważ w hrabstwie Ulster ludność wiejska jest przeważnie katolicka, oranżyści zaś obawiają się przewagi wyborców irlandzkich, wystąpili więc nawet przeciw liberalnym swoim przewódzcom z antagonizmu ku Irlandczykom katolickim.

Berliner Polit. Nach. donoszą z północnych Stanów Zjednoczonych Ameryki o rozpoczęciu na olbrzymie rozmiary kolonizacyi niezmiernych obszarów zachodniej Kanady. Ostrzegają przytem mieszkańców Niemiec, ażeby pomimo nader ponętnych widoków dla przyszłych farmerów powstrzymali się na razie od wszelkiego udziału w tym „eksperymencie“.

Times ogłasza depeszę z Kairu donoszącą, że wojska egipskie pobite zostały przez siły zbrojne fałszywego proroka pod Toka o sześćdziesiąt mil angielskich na południe Sonakim. *Agencya Havas* zaś utrzymuje równocześnie telegram ze źródła angielskiego, że rząd Wielkiej Brytanii nie obawia się wcale o armię sudańską. Pogłoski o rozbiciu tej armii przez fałszywego proroka wynikają jedynie z milczenia, jakie zachowuje pułownik Hicks. Otóż milczenie to łatwo da się wytłómaczyć. Dowódca wojsk egipskich przed wyruszeniem na wyprawę przestrzegł rząd, że nie będzie mógł przesyłać wiadomości o ruchach wojennych jakie przedsięweźmie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 16 listopada. Najd. Cesarzewiczowstwo, z powodu nieprzewidzianych przeszkód, nie mogą przybyć na uroczystość otwarcia teatru narodowego, przybędą jednak umyślnie na galowe przedstawienie, które się odbędzie 25 b. m.

Paryż, 16go listopada. Jakieś indywiduum wtargnęło z rewolwerem do ministerstwa oświaty, oświadczając, że przychodzi zabić ministra Ferryego. Indywiduum to zostało natychmiast aresztowane, przyczem oświadczyło, że zostało wysłane przez komitet anarchistyczny w Lille.

Komisya, której przekazano przedłożenie, o kredycie na wyprawę tonkińską, wysłucha w poniedziałek relacyi ministra spraw zagranicznych.

Senat przyjął wniosek co do nagłości sprawy konwencyi kolejowej.

Liberté zaprzecza alarmującym pogłoskom giełdowym, według których miały się już rozpocząć operacye przeciw Sontayowi w Tonkinie. Indywiduum, które rozpuszczało na giełdzie alarmujące pogłoski, zostało aresztowane.

Ateny, 16 listopada. Kandydat ministeryany, Kalligas został wybrany prezydentem Izby.

Wiedeń, 17 listopada (*Tel. pr.*) Komendant marynarki, admirał Pöckh, powołując się na stan swojego zdrowia, wniósł podanie o dymisyę. Jako jego następcę wymieniają komendanta arsenału morskiego w Poli, kontradmirała Daublobsky-Sternecka.

Berlin, 17 listopada. Wobec artykułu *Repub. franç.*, w którym nazwano podróż cesarzewicza niemieckiego do Madrytu złowrogą, niemniej z powodu oświadczenia *National*, że monarchowie sami tworzą nieprzebytą przepaść przez to, iż nie zajęli nieprzyjaznego stanowiska wobec polityki niemieckiej, zamieszcza *Nordd. All. Ztg.* na czele numeru oświadczenie, w którem powiedziano, że wątpić należy, aby po za granicami Francyi znalazł się ktokolwiek, ktoby chciał wierzyć słowom przytoczonych dzienników paryskich. Natomiast *Nordd. Allg. Ztg.* nie zaprzeczałaby temu, jeśliby *National* miał na myśli przepaść, jaką kopie francuska prasa agitacyjna pomiędzy dynastyami europejskiemi a ludem francuskim.

Niemniej *Kreuz Ztg.* twierdzi, iż Francy, dzięki swojej prasie, wchodzi w zatarg ze wszystkiemi państwami europejskiemi. *Kreuz Ztg.* wypowiada przekonanie, że minister rossyjski Giers, w powrocie ze Szwajcaryi, wstąpi niezawodnie do Wiednia i odbędzie konferencyę z hr. Kalnokym.

Według listu petersburskiego do *Nordd. All. Ztg.*, w tamtejszych politycznych kołach są zdania, że podróż Giersa przyczyni się do przywrócenia i wzmocnienia dobrych stosunków pomiędzy Rossyą i obydwoma wielkiemi środkowo europejskiemi mocarstwami, które to stosunki zostały w ostatnich czasach nieco zamącone w skutek tendencyjnych doniesień dziennikarskich o zbrojeniu się Rossyi, gdy tymczasem Rossya starała się uzupełnić tylko widoczne braki w organizacyi swojej armii.

Berlin, 17 listopada. Według *Nordd. Allg. Ztg.* w Aleksandryi mocno są zaniepokojeni ponownem pojawieniem się cholery. Kompetentne koła lekarskie wzywają do zdwojenia ostrożności.

Paryż, 17 listopada. Do *Temps* donoszą z Madrytu, że cesarzewicz niemiecki po rozmowie z hr. Solms oświadczył się za wylądowaniem w Walencyi. Gabinet hiszpański nie wywierał na wybór miejsca żadnego wpływu.

Władze miejskie Barcelony i mieszkańcy tego miasta mieli wysłać do rządu telegram, wyrażający ubolewanie z powodu zmiany planu podróży.

Paryż, 17 listopada. (*Tel. pr.*) Aresztowany wczoraj anarchista, ośmnastoletni czeladnik piekarski, nazwiskiem Curieu, potrafił dostać się przemocą, trzymając w ręku nabity rewolwer, do salonu ministerstwa oświaty, w którym spodziewał się zastać Ferrego. Jeden z woźnych pochwycił napastnika i rozbroił go. W policyi zeznał on, iż na własne żądanie wysłany został przez tajne stowarzyszenie z Lille do Paryża, w celu wymordowania członków rządu. Zamiar swój wypełni, skoro tylko wyjdzie z więzienia.

Londyn, 17 listopada. (*Tel. pr.*) Chiny koncentrują podobno znaczne wojska pod Kantonem, a to w celu przeszkodzenia wtargnięciu „czarnych sztandarów“ do Kantonu, gdyby zostały wypędzone przez Francuzów.

Berlin, 17 listopada. Cesarzewicz pożegnał się wczoraj po południu z cesarzem, który udał się na polowanie do Springe pod Hanowrem. Cesarzewicz wyjechał z otoczeniem dzisiaj o trzy kwadranse na 9tą rano do Genui.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 listopada 1883, godz. 1, min. 45. Losy kredytowe 62·30, Węg. akcye kredyt. 273·25, Akcye anglo-austr. 104·80, Akcye banku Union 107·—, Akcye kolei Karola Ludwika 282·—, Akcye kolei północnej 254·25, Akcye kolei południowej 137·—, Akcye kolei Alföld 165·75, Akcye kolei Elżbiety 309·30, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 144.50. Wiedeńskie losy 124·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye [illegible] 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·25, Losy regulacyi Cis[illegible] 110·—, Losy tureckie 20·75, Węgierska renta 86·60, Akcye banku związkowego 102·—, Akcye banku [illegible]owego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·14—, Węgierskie [illegible], 113·80, Marka niemiecka —·— Usposobienie chwiejne

Wiedeń, 16 listopada 1883, godzina 6 min — Akcye kredytowe 276·60. Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, [illegible] Karola Lud. 282 — Południow[illegible] 78·75, Galicyjskie listy zastawne 101·40, [illegible]cyjskie obligacye indemnizacyjne [illegible] ski bank rustykalny 101·— [illegible] —·— Napoleondor 9·59— [illegible] Usposobienie [illegible]

Wiedeń, 17 listopada [illegible] godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 278·10, Anglo-Austr. 1[illegible]5·75, Unionbank 107·75, Kolej Karola Ludw. 282·50, Południowa 138.90, [illegible] —·—, Galicyjskie listy zastawne [illegible] Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku [illegible] —·— Napoleondor 9·59— Rubel [illegible] 1·17—. Usposobienie silne

Telegramy zbożowe z d. 16 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram 10·25 do 10·75 zł. żyto —·— [illegible] —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., [illegible]kowica per 10.000 liter procent 32·50 do 32·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. [illegible]) 10.25 do 10·27 zł. rzep[illegible] —·— do —·— zł. B[illegible] [illegible] maj— czerwiec 179·50 [illegible] m. [illegible] 50·— olej rzepakowy 66·20 [illegible] Szczecin: Pszenica —·— rzepak —·— Paryż: mąka 159 kilogr. 53·60 [illegible] rzepak [illegible] 77·25 fr. spiritus —·— fr. [illegible]ław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. [illegible]5 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. [illegible] min. [illegible]0 rano pociąg pospieszny o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz, 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. [illegible] min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 4[illegible] przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Teatr hr. Skarbka.

Dzisiaj w sobotę 17 b. m., po raz ósmy: „Podróż do Afryki“ op. kom. w 3 ak. F. Souppe'go. Pani Skalska wykona po raz pierwszy, partyę Tytanii, a w akcie IIIcim jako wkładkę, odspiewa walca komp. Strauss'a: „Wiosenne głosy“. Pani Kasprowiczowa odegra po raz Iszy rolę Tessy.

Jutro w niedzielę 18 b. m. po południu o godz. 3ciej: „Pani Favart“ operetka w 3 ak. J. Offenbacha, wieczorem o godz. 7ej po raz trzeci: „Małek“ trag. w 5 ak. przez Karola Brzozowskiego.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 listopada 1883.

Hotel Georgea.

Pp. M. Rodakowski ze Stanisławowa. J. Jordan Stojowski z Wiednia. K. Małachowski z Odessy. T. Wasilewski z Sienkowa. W. Jurjewicz z Kokoszyniec.

Hotel Angielski.

Pp. Krasowski ze Stanisławowa. L. Fedorowicz z Bogdanówki. Dr. E. Goldhammer z Tarnowa. J. Brodowicz ze Stanisławowa. W. Wołodkiewicz z Brzozdowic.

Odjechali ze Lwowa

Pp. A hr. Starzeński do Iławczy. O. Br. Wattman do Rudy. S. Irsay do Welicy F. Rycerski do Krakowa. A. Mysłowski do Koropca. S. Majewski do Zagórza. Dr. A. Żukowski do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 17 listopada 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 740 19mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 6.0°C Psychrometr wilgotny + 5.4°C. Prężność pary 6.4 mm. Wilgoć 91% Zachmurzenie 10 Wiatr S4 Ozon 7.

Temperatura powietrza + 4 8°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 765.99 mm.

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 7.8°C.

Najniższa temp. w nocy 5.5°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 8.3 mm

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. — 340m,5

Dla 18 listopada

E. = — 14m 44,s89 Θ° = 15h 48m 29,s17

Zachód słońca 1/go listopada 4h. 12m., 9, wschód 19h. 19m., 7.

W listopadzie nastąpi pierwsza kwadra księżyca 7d 13h 40,m 5; pełnia 14d 6h 13,m 4, ostatnia kwadra 21d 3h 19,m 7; nów 29d 8h 30,m 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 26d 13h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 13d 20h 6.

Równanie czasu będzie przez cały listopad ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem: 1. Wenerę dopiero ku końcowi miesiąca, jako wieczorną gwiazdę, w konstelacyi Niedźwiadka, zachodzi blizko godzinę po słońcu. 2. Saturna w konstelacyi Byka, wschodzi na początku miesiąca przed 6h, na końcu przed 4h. 3. Jowisza w konstelacyi Raka, wschodzi na początku przed 10h, na końcu o 8h. 4. Marsa w konstelacyi Raka, wschodzi na początku po 1 h, a na końcu po 9h.

16 listopada 1883	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	736,00	735,15	735,60
Stan termometru suchego w st. Cels.	+6,0	+6,0	+4,18
Stan termometru wilgotnego w st. Cels	+5,8	+6,0	+4,6
Prężność pary w powietrzu w milimetr	6,8	7,0	6,2
Wilgotność powietrza względna w %.	97	100	97
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	w.	s.	se.
Moc wiatru	1	0	2
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 2 mm,6 deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 7,5			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 5,2			

(N.B. 17/11 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 18/11).

Przy wietrze zachodnio-południowym i temperaturze średniej, niebo zamglone, powietrze wilgotne, lecz pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 16 listopada 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	280	50	283	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166	—	169	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	287	50	292	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	50	99	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	50	99	50
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	55	102	55
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	60	98	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	60	101	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	90	—	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	60	99	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	50	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	66	5	76
Dukat cesarski	5	67	5	77
Napoleondor	9	55	9	65
Półimperyał	9	86	9	96
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16—	1	18—
100 marek niemieckich	59	—	59	75
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 listopada 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78.75	78.90
luty-sierpień	78.75	78.90
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	79.50	79.65
kwiecień-październik	79.60	79 80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119 50	120 —
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	131. 0	132 30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	138 50	139.—
„ „ 1864 po 100 zł.	170 50	171.—
„ „ 1864 po 50 zł.	169.50	170.—
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	146.75	147.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.35	93.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	98.80	99.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.75	99 50
Galicyi	99.10	99 80
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	98.25	99. -
Węgier	100.—	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.25	105 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	276.50	276.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	848.—	852.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	841 —	843 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	544.—	545.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	223. —	223.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 złr. m. k.	252.0	2530 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	283	283 50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	167 25	167 5
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	309 —	309 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	136 50	137.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159 —	159.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	104 —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	99.10	99.30
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.10	99 30
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102 10
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100 75	101 20
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 80	101 —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101 —	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	97 30	97.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.80	94.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.75	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98 30	93.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95 30	95.80
z r. 1867	99.50	99 90
z r. 1868	95 50	96 —
z r. 1872	94 25	94 75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94 80	95.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	172 75	173.25
Clarego po 40 zł. m. k.	36.75	37.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.90	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.	23 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40,—
Palfiego po 40 zł. m. k.	34.75	35.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.90	12.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6. 30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	20 --
Salma po 40 zł. m. k.	51.--	52 --
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.40	48.60
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.75	27 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 50	39 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 60	120 80
Paryż za 100 fr.	47.80	47 85.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.71.—	5.73 —
„ pełnej wagi	5.73.—	5 75. —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.58 —	9.58 50
Rossyjski imperyał	9.86 —	9.88 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 16 listopada 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	70
„ „ „ w srebrze	79	30
Renta w złocie	98	40
5% austr. renta marcowa	93	25
Akcye banku wiedeńskiego	840	—
„ „ kredytowego	274	50
Londyn	120	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	59½
Dukat cesarski men.	[illegible]	73
100 marek niemieckich	59	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2911. (7571 1—3)

Awizo.

Pod warunkami, ogłoszonemi dnia 9 października 1883 w numerze 230 „Gazety Lwowskiej“, odbędzie się w c. k. **wojskowym magazynie prowiantowym w Krakowie**

na dniu 22 listopada 1883

ponowna rozprawa licytacyjna za ofertami, w celu zabezpieczenia dostawy w r. 1884 **owsa** dla stacyi **Chrzanów.**

O wszyskich bliższych warunkach, odnoszących się do rozpisanej rozprawy licytacyjnej, można się dowiedzieć każdego dnia w biurze c. k. wojskowego magazynu prowiantowego w Krakowie (Stradom, nr. 18, IIgie piętro).

Z komisyi Zarządu
c. k wojskowego magazynu prowiantowego w Krakowie.

L. 9366. (7592 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie podaje de wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Schulima Neuwelt przeciw Janowi Stebelińskiemu, i masie nieobjętej ś. p. Maryi Stebelińskiej pto 30 złr. a. w. ż pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniu 13 grudnia 1883 o godz. 10 rano, publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod nr. 6 lit. A w Hołosku wielkim z tem, że realność na tym terminie i niżej ceny szacunkowej 640 złr. za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 64 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny, w tut. registraturze przejrzeć można.

Lwów, 23 lipca 1883.

L. 3798. (7576 1—3)

Dnia 22 listopada, 22 grudnia 1883 i 22 stycznia 1884, każdym razem o godz. 10 rano przedsięweźmie sąd egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod nr. 50 w Rosochaczu położonej, Hrynia Pilipczaka własnej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt włość. 137 złr. 27 ct. w. a z pn.

Cena wywołania wynosi 250 złr. w. a.

Wadyum 10 prc. tejże.

Akt opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia, dnia 12 września 1883.

L. 20664. (7295 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności, Tarnowskiego Towarzystwa zaliczkowego, w kwocie 61 złr. 40 cnt, a. w. z przn., odbędzie się dnia 4 grudnia 1883, dnia 8 stycznia 1884 i dnia 5 lutego 1884 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę, realności pod l. k. 13 w Żabnie położonej, dłużnika Jacentego Mikosia własnej.

Cena wywołania 1030 złr. w. a.

Wadyum 103 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 24 października 1883.

L. 1717. (7240 1—3)

W dniach 4 grudnia 1883, 8 stycznia i 5 lutego 1884, o godz. 10 z rana, odbędzie się w tut. sądzie licytacyjna sprzedaż realności z pod nr. 133 w Ostruszy, Jędrzeja Kani własnej, lwh. 102 objętej, na zaspokojenie sumy Anny Dziadzio w kwocie 100 złr. a. w. z pn mianowicie z tem, że na trzecim terminie realność ta nawet niżej ceny szacunkowej 558 złr. 83 ct. a. w. najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 56 złr. a w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 30 września 1883.

L. 3650. (7283 1—3)

Celem zaspokojenia kwoty 69 złr. w. a. z pn. na rzecz Wawrzyńca Wyrobka odbędzie się w dniach 3 grudnia 1883 i 14 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie licytacyjna sprzedaż powyżej lub za cenę szacunkową połowy realności pod nr. 11 sub. rep. 23 w Starych Stawach położonej, spadkobierców Jana Gawrona własnej, a w razie nieuzyskania tej ceny wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 14 stycznia 1884 o godz. 3 po południu, poczem trzeci termin na którym w mowie będąca realność nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie z urzędu wyznaczonym zostanie.

Cena szacunkowa i wywoławcza 550 złr.

Wadyum 55 złr.

Kuratorem wierzycieli c. k. notaryusz p. F. Niemczewski w Oświęcimie.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, 31 sierpnia 1883.

L. 31542. (7565 2—3)

Powiat skarbowy Kołomyja.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina począwszy od 1 stycznia 1884 do końca grudnia 1886 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwu lat lub bez tego zastrzeżenia odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu:

Liczba porządkowa	dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania złr.	ct.	Licytacya odbędzie się dnia	od—do godziny	w
1	Kosów z 25 miejscowość.	Podatek konsumcyjny od mięsa	III	2870	—	27 listopada 1883	od 8 do 12 przed połud.	c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.
2	Nadwórna z 20 miejsc.			3582	—		od 2 do 5 po południu	
3	Obertyn z 30 miejcowość			2075	—	28 listopada 1883	od 8 do 12 przed połud.	
4	Jezierzany z 16 miejscow.			1510	—		od 2 do 5 po południu	
5	Kuty miasto i Kuty stare	Podatek konsumcyjny od wina		545	—	29 listopada 1883	od 8 do 12 przed połud.	
6	Horodenka z 31 miejscow			261	—		od 2 do 3 po południu	
7	Zabłotów i Demycze			135	60			

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania. Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum należy do 2 godziny po południu dniem przed ustną licytacyą do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wnosić. Wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu. jakoteż w kancelaryi dotyczącego c. k. nadzoru straży skarbowej, w który każdy mający, chęć licytowania może wglądnąć. Bliższe warunki licytacyi mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 7 listopada 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

Ogłoszenie.

C. k. Minister handlu z dnia 31 października 1883 względem rozszerzenia istniejącego już w Wiedniu postępowania co do wypłaty wkładek pocztowej kasy oszczędności w krótkiej drodze na inne upoważnione do tego stacye zbiorcze pocztowej kasy oszczędności

Od 16 listopada 1883 począwszy aż do dalszego zarządzenia mogą być wypłacane wkładki pocztowej kasy oszczęduości nietylko w tejże kasie, lecz też i w urzędach pocztowych (stacyach zbiorczych) do tego przeznaczonych w krótkiej drodze t. j. bez poprzedniego wysłania wypowiedzenia do pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu, lecz jedynie za oddaniem wystawionego należycie wypowiedzenia i ostatniego potwierdzenia odbioru lub należności.

Spis upoważnionych w tym celu urzędów pocztowych ogłoszonym będzie osobno. Dotyczące bliższe postanowienia zawarte są w rozporządzeniu z 31go października 1883 l. 1730.

Wiedeń, 31 października 1883. Pino (m. p.)

Rozporządzenie

c. k. Ministra handlu z dnia 31 października 1883 l. 1730 względem rozszerzenia zaprowadzonego już w Wiedniu postępowania co do wypłaty wkładek pocztowej kasy oszczędności w krótkiej drodze na niektóre stacye zbiorcze pocztowej kasy oszczędności.

§. 1. Stacya zbiorcza c. k. urzędu pocztowych kas oszczędności, które przez ministra handlu na wniosek Dyrektora pocztowej kasy oszczędności jako miejsca wypłaty oznaczone zostały; są powołane wypłacać wkładki wniesione w którejkolwiek bądź stacyi zbiorczej w krótkiej drodze t. j. bez poprzedniego wysyłania wypowiedzenia do pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu.

§. 2. Wypłaty te mogą na razie mieć miejsce tylko w kwotach od 1 do 20 zł. Przez wypłatę w krótkiej drodze nie może być książeczka wkładkowa saldowaną t. j. nie może być cała należność pobraną

§. 3. Do odebrania wypłaty w krótkiej drodze jest ten upoważniony, którego podpis w książeczce wkładkowej według przepisu został umieszczony. Wszelkie upoważnienia są niedopuszczalne.

§. 4. Na książeczki, zamiast których wystawiono duplikaty lub które są zaopatrzone duplikatem księzeczki wypowiedzeń, dalej na takie, na których ciężу protest przeciw wypłacie i w reszcie na duplikaty książeczek wkładkowych nie może być wypłaconą wkładka w krótkiej drodze. Lista takich książeczek arytmetycznie uporządkowana przysyłaną będzie urzędom pocztowym z każdym numerem dziennika rozporządzeń.

§. 5. Bezzwłoczna wypłata nastąpi za oddaniem należycie wypełnionego wypowiedzenia i ostatniego potwierdzenia odbioru lub należności. Równocześnie odpisaną będzie odnośna kwota w książeczce jako wypłata

§. 6. Wypłaty w krótkiej drodze zaliczane będą tak samo jak inne wypłaty w rachunku dziennym i w rejestrze wydawczym.

§. 7. Każdy włożyciel otrzyma po wypłacie w krótkiej drodze dokonanej od pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu potwierdzenie na pozostałą należytość (potwierdzenie należności, formularz nr. 57 a) na podstawie którego można na nowo żądać wypłaty w krótkiej drodze.

§. 8. Oprócz tego sposobu wypłaty w krótkiej drodze przysłuża włożycielowi, jak dotychczas prawo wypłaty całej należności z procentami za pomocą asygnaty urzędu poeztowych kas oszędności na którąkolwiek stacyę zbiorową opiewającej.

Wiedeń, dnia 31 października 1883. Pino (m. p.)

SPIS

stacyj zbiorczych upoważnionych do wypłacania wkładek w krótkiej drodze w Galicyi i na Bukowinie.

Bóbrka	„ filia III.	Uhrynów	Przeworsk
Bolechów	„ miasto	Uścieryki	Rajcza
Borszczow	Lutowiska	Wełdzierz	Rzeszów
Borysław	Mościska	Wielkie oczy	Nowy Sącz
Brody miasto	Mosty wielkie	Winniki	Żywiec
„ dworzec	Nadwórna	Zagórz (dworzec)	Słotwina obok
Brzeżany	Niemirów	Zaleszczyki	Brzeska
Brzozów	Podhajce	Zbaraż	Sokołów obok
Bukowsko	Podwołoczyska	Zborów	Rzeszowa
Bursztyn	Podzamcze (dwo-	Złoczów	Szczakowa
Chorostków	rzec)	Zmigród	Tarnobrzeg
Czortków	Przemyśl	Żółkiew	Tarnów
Dobromil	Rawa ruska	Zurawno	Ulanów
Dolina	Rohatyn		Wadowice
Drohobycz	Rozdół	Biała	Wieliczka
Dukla	Rymanów	Bochnia	Zołynia
Gródek obok	Sambor	Chrzanów	Czerniowce dwo-
Lwowa	Sanok	Dąbrowa	rzec
	Schodnica	Gorlice	Czerniowce mia-
Husiatyn	Skałat	Grybów	sto
Jagielnica	Skole	Jasło	Gurahumora
Jarosław	Sniatyn	Jaworzno	Itzkany dworzec
Jaworów	Sokal	Kraków dworzec	Kimpolung
Jezierna	Sołotwina	„ miasto	Radowce
Kałusz	Stanisławów	„ filia	Sadogora
Kamionka strum.	Strussów	Łańcut	Sereth
Kołomyja	Stryj	Leżajsk	Storożynec
Kossów	Szczerzec	Mielec	Straża
Krosno	Szczurowice	Okocim	Suczawa
Kutty	Tarnopol	Oświęcim dwo-	Wików niżny
Lwów dworzec	Tarnoruda	rzec	Wyżnica nad
„ filia I.	Tłumacz	Oświęcim miasto	Czeremoszem.
„ filia II.	Tyśmienica	Podgórze	

Kundmachung

des k. k. Handels-Ministers vom 31. October 1883 betreffend die provisorische Ausdehnung des für Wien bestehenden Verfahrens der Rückzahlungen von Postsparkassen Einlagen im kurzen Wege auf die hiezu bestimmten Sammelstellen des Postsparkassen- Amtes.

Vom 16 November 1883 angefangen bis auf Weiteres können Rückzahlungen von Postsparkassen-Einlagen in kurzem Wege d h ohne das vorher eine Kündigung an das Postsparkassenamt nach Wien gesendet wird, gegen bloße Abgabe der vorschriftsmäßig ausgefertigten Kündigung und der letzten Empfangs-oder Guthabens-bestättigung und Vorweisung des Einlagebüchels außer bei der Kassa des Postsparkassen- Amtes auch bei anderen hiezu bestimmten Post- Aemtern als Sammelestllen bewerkstelligt werden.

Das Verzeichniß der hiezu bestimmten Postämter wird speziall bekannt gegeben.

Die näheren diesbezüglich geltenden Bestimmungen sind in der Verordung vom 31. October 1883 Z. 1730/H. m. enthalten.

Wien, am 31. Octobar 1883. Pino m. p.

Verordnung

des k. k. Handels-Ministers vom 31. October 1883 Z 1730/H, m, betreffend die provisorische Ausdehnung des für Wien eingeführen Verfahrens der Rückzahlungen in kurzem Wege auf die Sammelstellen des Postsparkassen-Amtes

§. 1. Diejenigen Sammelstellen des k. k. Postsparkassen-Amtes, welche vom Handels-Minister auf Grund des Vorschlages des Directors der Staatssparkasse zu Zahlstellen ernannt werden, sind berufen auf Postsparkassen-Einlagen, sie mögen bei welcher Sammelstelle immer, bewerkstelligt sein, Rückzahlungen in kurzem Wege d, h, ohne daß die Kündigung vorher nach Wien an das Postsparkassen-Amt gesendet wird, zu leisten.

§. 2. Diese Rückzahlungen finden vorläufig in Beträgen von 1 fl. bis 20 fl. statt. Durch eine Rückzahlung im kurzen Wege darf das Einlagebüchel nicht saldirt werden.

§. 3. Zur Behebung von Rückzahlungen in Kurzem Wege ist derjenige berechtigt, dessen Unterschrift im Einlagebüchel vorschriftsmäßig aufgenommen worden i.. Alle Arten von Ermächtigungen sind unzulässig.

§. 4 Auf Eilagebüchel, für welche ein Duplicat oder Duplicat-Kündigungsbüchel ausgestellt wurde, ferner auf solche, bei welchen eine Einsprache gegen die Auszahlung erhoben und anerkannt wurde und endlich auf Duplicat-Einlagebüchel können keine Rückzahlungen in kurzem Wege geleistet werden. Die vollständig arithmetisch geordnete Liste solcher Büchel wird den Postämtern mit jedem Circular-Verordnungsblatte zukommen.

§. 5. Die sofortige Rückzahlung erfolgt gegen Abgabe der vorschriftsmäßig ausgefertigten Kündigung nnd der letzten Empfangs-oder Guthabungs-bestättigung unter gleichzeiter Abschreibung des Betrages im Einlagsbüchel als Rückzahlung.

§ 6. Die Rückzahlungen in kurzem Wege werden in derselben Weise wie andere Rückzahlungen in der Tagesrechnung und im Abgabe-Register verrechnet

Jeder Einläger erhält nach einer in kurzem Wege erfolgten Rückzalung vom Postsparkassenamte eine Bestättigung über sein verbleibendes Guthaben (Guthabenbestättigung Drucksorte Nr, 57 – a), auf Grung welcher er vom Neuen eine Rückzahlung im kurzem Wege verlangen kann

§. 8 Außer diesem Rückzahlungsverfahren in kurzem Wege bleibt es dem Einleger unbenommen auch die Rückzahlung bis zum vollen Betrage seines Guthabens sammt Zinsen wie bisher durch eine Zahlungsanweisung des Postsparkassen-Amtes auf jede belinbige Sammelstelle lautend zu begehren.

Wien, am 31. October 1883. Pino m. p.

Verzeichniß

der für Rückzahlungen in kurzem Wege bestimmten Sammelstellen in Galizien und Bukowina

Bóbrka	Lemberg (Filiale	Uhrynów	Przeworsk
Bolechów	III)	Uścieryki	Rajcza
Borszczów	Lemberg (Stadt)	Wełdzirz	Rzeszów
Borysław	Lutowiska	Wielkie oczy	Sandez-Neu
Brody (Stadt)	Mościska	Winniki	Saybusch
Brody (Bahnhof)	Mosty wielkie	Zagórz (Bahnhof)	Słotwina b. Brzesko
Brzeżany	Nadwórna	Zaleszczyki	Sokołów b. Rzeszów
Brzozów	Niemirów	Zbaraż	Szczakowa (Bahnh).
Bukowsko	Podhajce	Zborów	
Bursztyn	Podwołoczyska	Złoczów	Tarnobrzeg
	(Bahnhof)	Żmigród	Tarnów
Chorostków	Podzamcze(Bhn)	Żółkiew	Ulanów
Czortków	Przemyśl	Żurawno	Wadowice
Dobromil	Rawa ruska		Wieliczka
Dolina	Rohatyn	Biała	Żołynia
Drohobycz	Rozdół	Bochnia	
Dukla	Rymanów	Chrzanów	Czernowitz (Bahnh.)
Gródek bei Lem	Sambor	Dabrowa	Czernowitz (Stadt)
berg	Sanok	Gorlice	Gurahumora
Husiatyn	Schodnica	Grybów	Itzkany (Bahnh.)
Jagielnica	Skałat	Jasło	Kimpolung
Jaroslau	Skole	Jaworzno	Radautz
Jaworów	Sniatyn	Krakau (Bahnhof)	Sadagóra
Jezierna	Sokal	„ (Stadt)	Sereth
Kałusz	Sołotwina	„ (Fililiale)	Storożynec
Kamionka strum.	Stanislau (Stadt)		Straża
Kołomyja	Strussów	Łańcut	Suczawa
Kossów	Szczerzec	Leżajsk	
Krosno	Szczurowice	Mielec	Wików-Unter
Kutty	Tarnopol	Okocim	Wyżnic am Cze-
Lemberg (Bahn.)	Tarnoruda	Oświęcim (Bahnhof)	remosz
„ (Filiale I)	Tłumacz	„ (Stadt)	
„ (Filiale II)	Tyśmienica	Podgórze	

Ч. 19823.

ОБВѢЩЕНЬЕ

ц. к министерства гандлю зъ дня 31 жовтня 1883, взглядомъ провизоричного розширеня сȣществȣючого въ Вѣдни постȣпованя дотычного виплаты вкладокъ почтовой щадницѣ въ короткій способъ также на призначенй до того собирательнй мѣстця оурѧда почтовой щадницѣ.

Отъ 16 листопада 1883 начавши ажъ до дальшого постановленія, могȣтъ бȣти звернений вкладки почтовой щадницѣ въ короткій способъ, то есть: безъ попередной пересылки виповѣдженя до оурѧдȣ почтовой щадницѣ въ Вѣдни, а только за отданемъ предписано спорѧдженого выповѣдженя и послѣдного посвѣдченя о принятію або о наложитости и за предложеніемъ вкладковой книжки, не только въ кассѣ оурѧда почтовой щадницѣ. но также и въ инныхъ до того призначеныхъ оурѧдахъ почтовыхъ, дѣйствȣючихъ яко собирательнй мѣстця.

Списъ призначеныхъ до того оурѧдовъ почтовыхъ, бȣде обвѣщеный особно. Дотычнй ближшй опредѣленія знаходятъ ся въ розпорѧдженю зъ 31 жовтня 1883, Ч. 1730.

Вѣдень, 31 жовтня 1883. Пино в. р.

Розпорѧдженье ц. к. министерства гандлю зъ дня 31 жовтня 1883, Ч. 1730, взглядомъ провизоричного розширеня запровадженого въ Вѣдни постȣпованя, дотичного звернення вкладокъ почтовой щадницѣ въ короткій способъ также на собирательнй мѣстця оурѧда почтовой щадницѣ.

§. 1 Тотй собирательнй мѣстця ц. к оурѧда почтовой щадницѣ, котрй черезъ министра гандлю на подставѣ предложенія директора державной щадницѣ зостали призначенй яко мѣстця платежи, сȣть покликанй звертати вкладки почтовой щадницѣ, внесенй въ котромъ небȣдь собирательномъ мѣстци. въ короткій способъ, т. е. безъ попередной пересылки выповѣдженя до оурѧдȣ почтовой щадницѣ въ Вѣдни.

§. 2 Звернено може бȣти на разѣ только квота отъ 1 до 20 зол.

При выплатѣ въ короткій способъ, не вольно вкладковȣ книжкȣ сальдовати.

§. 3. Отобрати выплатȣ въ короткій способъ може только той, которого подписъ зосталъ въ вкладковой книжцѣ правильно оумѣщеный. Всякй роды полномочій сȣть недозволенй.

§. 4 На вкладковй книжки, для которыхъ выдано дȣпликатъ або дȣпликатъ книжки выповѣдженя, дальше на такй, противъ которыхъ выплатѣ внесено замѣтъ и таковый оузнано, а наконецъ на дȣпликаты вкладковыхъ книжокъ не звертаеся въ короткій способъ жадныхъ вкладокъ. Точно аритметично составленый списъ такихъ книжокъ бȣде доставленый почтовымъ оурѧдамъ съ кождымъ окрȣжнымъ вѣстникомъ розпорѧдженій.

§. 5. Тотчасова выплата настȣпле по зложеню предъписано изготовленого выповѣдженя и послѣдного посвѣдченя о принятію або о належитости при современномъ отписаню квоты въ вкладковой книжцѣ яко выплата.

§. 6. Выплаты въ короткій способъ вчисляютъся такъ само якъ и иннй выплаты въ дневномъ счетѣ и въ реестрѣ выдачи.

§. 7. Кождый вкладатель одержитъ по совершеной выплатѣ въ короткій способъ отъ оурѧда почтовой щадницѣ посвѣдченье на позосталȣ еще належитость (посвѣдченье належитости, дрȣкорти Ч. 57 а), на подставѣ которого зновȣ выплаты въ короткой дорозѣ жадати може.

§. 8. Кромѣ того постȣпованя при выплатѣ въ короткій способъ може вкладатель жадати якъ до сихъ поръ выплаты цѣлой належитости вразъ съ отсотками посредствомъ асигнаты оурѧда почтокой щадницѣ, гласачой на которе небȣдь собирательне мѣстце.

Вѣдень, 31 жовтня 1883. Пино в. р.

СПИСЪ

призначеныхъ до выплаты въ короткій способъ собирательныхъ мѣсцъ въ Галичинѣ и на Буковинѣ.

Бôбрка	Лвôвъ мѣсто	Белдижъ	Райча
Болеховъ	Лютовиска	Велики очи	Решôвъ
Борщôвъ	Мостиска	Винники	Сандецъ нов.
Бориславъ	Мосты вел.	Загôрье	Сайбишъ
Броды мѣсто	Надвôрна	Залѣщики	Слотвина коло
Броды дворецъ	Немирôвъ	Збаражъ	Бржеска
Бережаны	Подгайцѣ	Зборôвъ	Соколôвъ коло
Березôвъ	Подволочиска	Золочôвъ	Решова
Буковско	Пôдзамче	Змигородъ	Шакова
Бурштынъ	Перемышль	Жолкôвъ	Тарнобржегъ
Хоросткôвъ	Рава руска	Журавно	Тарнôвъ
Чорткôвъ	Рогатынъ		Оуляновъ
Добромиль	Роздôлъ	Бяла	Вадовичи
Долина	Рымановъ	Бохня	Вѣличка
Дрогобычъ	Самбôръ	Хржановъ	Жолыня
Дукля	Санокъ	Домброва	
Городокъ коло	Сходниця	Горличи	Черновцѣ дво-
Лчвова	Скалатъ	Грыбôвъ	рець
Гусятынъ	Сколье	Ясло	Черновцѣ м.
Игольниця	Снятынъ	Яворжно	Гурагумора
Ярославъ	Сокаль	Краковъ дворец	Іцканы
Яворôвъ	Солотвина	Краковъ мѣсто	Кимполунгъ
Єзерна	Станиславôвъ	Краковъ филія	Радôвцѣ
Калушъ	Струсовъ	Ланьцута	Садагура
Каменка струм.	Ширецъ	Лежайскъ	Серетъ
Коломыя	Шуровичи	Мелецъ	Сторожинецъ
Коссôвъ	Тарнопôль	Окоцимъ	Стража
Куты	Тарноруда	Освенцимъ	Сучава
Львôвъ дворець	Тлумачъ	дворецъ	Вуковъ нижный
Львôвъ филія I	Тысменица	Освенцимъ м.	Вижница надъ
Львôвъ филія II	Оугрыновъ	Подгурже	Черемошомъ
Лвôвъ филія III	Оустерики	Пржеворскъ	

Zl. 9283. (6954 3—3)

Vom k. k. Kreisgerichte zu Tarnopol wird dem dem Wohnorte nach unbekannten Israel Hindes bekannt gegeben, daß über das Gesuch der Mariem Hauch vereh. Horowitz mit hiergerichtlichen Bescheide vom 24 Juli 1883, Zl. 9283, die Einverleibung des Eigenthumsrechtes auf das dem Israel Hindes gehörigen Gewölbe ohne Nr. in Tarnopol zu Gunsten der Mariem Hauch bewilligt, und für Israel Hindes Hr. Advokat Dr. Mantel zum Curator bestellt wurde, welchem der obige Bescheid zugestellt worden ist.

Tarnopol, am 24 Juli 1883.

L. 3218 (7008 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Sukiennika, aby się do spadku Józefa Sukiennika, zmarłego w Wólce grądzkiej w dniu 20 listopada 1881, w ciągu jednego roku zgłosił, gdyż po upływie tego czasu, spadek z ustanowionym dlań kuratorem pertrakowanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 20 października 1883.

L. 12177 (7061 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Barucha Kohnzon, że przeciw niemu na prośbę Meiera Seidena wydano dnia 9 października 1883 do l. 12177 nakaz zapłaty sumy 300 zł, który doręczony został ustanowionemu dla Borucha Kohnzon kuratorowi adw. drowi Glogierowi, z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, 9 października 1883.

L: 3181 (7064 2—3)

C. k. sąd deleg. miej. w Rzeszowie wzywa niewiadomą z nazwiska i miejsca pobytu siostrę zmarłego bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli w Tarnowie, w dniu 27go kwietnia 1860, konduktora kolejowego Filipa Cukierskiego ażeby się w przeciągu jednego roku osobiście lub przez pełnomocnika do sądu zgłosiła i do spadku oświadczyła, a to pod rygorem w §. 131 pat. ces. z dnia 9 sierpnia 1854 l. 208 d.p.p. ustanowionym.

Rzeszów, 18 października 1883.

L. 3144 (7063 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu dozwala uchwałą z 8 lipca 1882 l. 9388 na wydzielenie z wykazów hip. 217 i 218 księgi gruntowej gminy Przekopana parcel lk. 65 i 604 przepisanie parceli lk. 65 do wykazu 207 i utworzenia dla parceli lk. 604 nowego wykazu hipotecznego na rzecz Dominika Bubeniczek i zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców po Janie Haffnerze, że dotyczącą dla nich uchwałę kuratorowi adw. dr. Mochnackiemu doręczono którego zastępcą mianowano adw. dra Skurskiego.

Przemyśl, dnia 10 marca 1883.

L. 20036. (6861 2—3)

C. k. sąd powiatoy w Drohobyczu zawiadamia Samuela Feldsteina z życia i miejsca pobytu nieznanego ewentualnie jego z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, że Berisch Gottlieb i Frimet Wagschal obecni właściciele realności pod lk. 201 miasto w Drohobyczu położonej. dawniej Leiby Kranzberga własnej, wnieśli prośbę de praes 24 września 1883 l. 20036, o amortyzacyę wierzytelności w kwocie 200 złr w. w. wedle dom. T. I pag. 359 na rzecz tegoż Samuela Feldsteina w stanie biernym rzeczonej realności zaintabulowanej.

Gdy od czasu zaintabulowania tej wierzytelności więcej niż 50 lat upłynęło i wedle twierdzenia Berischa Gottlieb i Frimety Wagschal, ani Samuel Feldstein z życia i miejsca pobytu nieznany, ani też jego możliwi z życia i miejsca pobytu nieznani spadkobiercy przez ten czas ani zapłaty kapitału ani procentów nie żądał, względnie nie żądali, ani też w inny sposób praw swych nie poszukiwał, względnie nie poszukiwali, przeto wzywa się Samuela Feldsteina z życia i miejsca pobytu nieznanego, ewentualnie jego z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, ażeby w przeciągu jednego roku t. j. do dnia 1 listopada 1884 swoje możliwe prawa do wyżopisanej wierzytelności tem pewniej zgłosił, względnie zgłosili, gdyż po upływie tego czasu na żądanie Berischa Gottlieb i Frimety Wagschal rzeczona wierzytelność amortyzowaną i jako taka wyekstabulowaną zostanie.

C. k. sąd powietowy·

Drohobycz, dnia 26 września 1883

L. 18930 (7057)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca zanotować w rejestrze dla spółek handlowych przy firmie „G. Gebethner i spółka w Krakowie", iż spólnik tejże firmy Władysław Ludwik 2 m. Anczyc z dniem 12 lipca 1883, z grona spólników wystąpił i z rejestru go wykreślić.

Kraków, 5 października 18*3.

Księgi gruntowe.

L. 586 (7577)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyśln oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Malinówka sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomianej gminy są do powszechnego przeglądu za zezwoleniem Wysokiego Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu w sądzie powiat. w Brzozowie złożone.

Doniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych arkuszów posiadania, które to zarzuty bądź to przed kierującym dochodzeniem bądź w c.k. sądzie powiat. w Brzozowie na piśmie wniesione być mogą wyznacza się najdalszy termin do 19 listopada 1883.

Brzozów, 14 listopada 1883.

L. 6571 (7582)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Germakówa rozpoczną się dnia 21 listopada 1883, godzinie 9 rano Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mielnica, 31 października 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 1286. (7550 3—3)

Konkurs

W celu obsadzenia posady rewizora policyi z roczną płacą 360 złr. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Własnoręcznie pisane podania, w których wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego w piśmie i mowie legalnemi dokumentami udowodnione być winny, mają być najdalej do 15 grudnia 1883 do Zwierzchności gminnej w Tarnobrzegu wniesione.

Tarnobrzeg, 14 listopada 1883.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

KIELISZKI do WINA szampańskiego

płaskie czarki ze szkła gładkiego rzniętego lub grawirowanego, **wysokie (flety)** gładkie rznięte.

SZKLANECZKI do szampana (modne)

gładkie i deseniowane-

Przez **najsłynniejszych lekarzy i profesorów we Lwowie, Wiedniu, Krakowie i Czerniowcach**, mianowicie przez WW. protomedyka Dr. **Biesiadeckiego**, profesora Dr. **Józefa Weigla**, prymaryusza Dr. **Oskara Widmanna**, prymaryusza Dr. **E. Sawickiego**, prymaryusza Dr. **Ziembickiego**, dyrektora szpitalu w Wiedniu Dr. **Lorinsera**, radcy dworu profesora Dr. **Brauna**, profesora Dr. **Draschego**, profesora Dr. **Spaetha**, dyrektora profesora Dr. **E. Korczyńskiego**, dyrektora profesora Dr. **L. Jakubowskiego**, radcy Dr. **Wolana**, radcy Dr. **Strzeleckiego**, Dr. **Stoekloewa**, Dr. **Załozieckiego** etc. etc. **najpochlebniejszemi świadectwami** zaszczycone i polecone

[6275 17 ?]

WINA LECZNICZE Karola Mikolascha

jako to **Wino hiszpańskie chinowe, chinowo-żelaziste, rumbarbarowe, pepsynowe i peptonowe,** oraz

Napoje dla rekonwalescentów i chorych

przez tych samych lekarzy jak najmocniej polecone:

Koniak, Malaga, Tokaj i Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów

z piwnic **KAROLA MIKOLASCHA**

znajdują się w głównych składach:

we **Lwowie** w aptece „pod Gwiazdą" **Piotra Mikolascha,**
we **Wiedniu** u **Wilhelma Maagera,** Heumarkt 3,
w **Krakowie** w aptece Wgo **Fortunata Gralewskiego,**
w **Czerniowcach** w aptece **F. Krzyżanowskiego.**

Mniejsze składy utrzymują wszystkie apteki **renomowane Austro-Węgier** i wielu materyalistów **w Wiedniu;** uwagę jednak zwracać należy na firmę: **Mikolasch,** po kilka razy tak na etykiecie flaszek, jako też na kapsli i w dodanej do każdej flaszki broszurce i na szklaneczce dołączonej, umieszczoną, osobliwie zaś wystrzegać się należy podrabianych win leczniczych i napojów dla chorych i rekonwalescentów.

Ceny: flaszka 1/4 litrowa któregokolwiek Wina leczniczego 1 złr. 50 ct.; koniaku 1 złr. 80 ct., Malagi 1 złr. 20 ct., Tokaju 2złr. 50 ct., Wina hiszpańskiego dla rekonwalescrntów 1 złr.

Przy posyłkach liczy się za **opakowanie:** 2óch flaszek 25, 3ch 25, 4ch 30, 6ciu 40, 8miu 45, 10ciu 50, 12tu 60 ct. za skrzynkę wraz z stemplem poczt.

Karol Mikolasch właściciel apteki pod firmą:
PIOTR MIKOLASCH we Lwowie.

CHOROBY
PŁCIOWE i SKÓRNE
leczy pod dyskrecją
Dr. ANTONI BERGER
także listownie.

Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr., za pobraniem pocztowem złr. 1.20

Lwow, ul. Karola Ludwika l. 7.

Ordynuje od 3—5 po poł.

(6396 7—?)

Subjekt

handlowy poszukuje miejsca jako buchalter. Łaskawe zgłoszenia w biurze K. J. Orłowskiego, ul. Czarnieckiego l. 4 (7534 2-2)

Dobra

Kurzany do wydzierżawienia. Posrednicy wykluczeni. — Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr. Poczta w miejscu.

(7535 3-3)

J. Bednarski,

przy ulicy Garncarskiej, l. 4
we LWOWIE.

Pierwszy koncesyonowany Zakład zaprawiania i froterowania podłóg masą woskową, bezwodną i bez zapachu, przygotowaną z olejkiem drzew iglicowych, która szybko schnie i nie zmywa się, daje piękny i trwały połysk i swoją dobrocią przewyższa wszystkie **farby, lakiery i pokosty**, — przyjmuje zamówienia na prowincyę jako też i we Lwowie. Płyn kauczukowy, funt 70 centów, farba 40 centów. (7232 7-?)

Jeden metr w ☐ woskiem kauczukowym **12 cent.**

Kielskie szproty	1 paczka . .	zł. 1.30
	2 paczek . .	zł. 2.—
Flundry tłuste i wielkie, 30 szt. w pacz.		zł. 2.—
Śledzie łososiowe, wielkie i tłuste, 30 sztuk w paczce		zł. 2.—
Kawior elbiański, świeży, łagodny, pacz.		zł. 2.—
Kawior uralski świeży, grubo-ziarnisty, kl.		zł. 3.—
Holenderskie śledzie świeże i duże, 30 sztuk w fas. . . .		zł. 1.60
Śledzie tłuste, świeże i duże, wyborne, 30 sztuk w fas.		zł 1.60
Raki mor., 8 pud. 3 złr. 15 cnt. Łosoś 8 pud.		zł. 3.45
Sardynki w oliwie, świeże i duże, 16 pud		zł. 5.—

Pocztą franco na miejsce. — Większe zamówienia najtaniej. (3732)

E. H. SCHULZ w Altonie,
koło **Hamburga.** (7424 2-?)

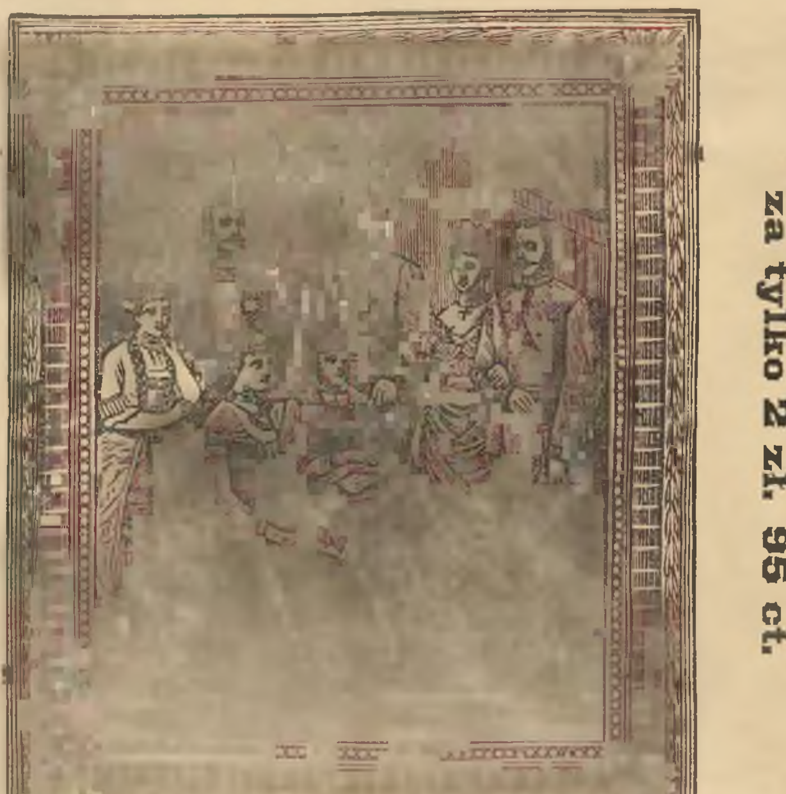
Drukowany w farbach olejnych obraz

przedstawiający Najjaśniejszą

RODZINĘ CESARSKĄ

Podpisany handel przedmiotów sztuki dostarcza prenumeratorom i czytelnikom tego pisma elegancki, 56/68 centimetrów wielki, wolną ręką wykonany, drukowany w farbach olejnych obraz, przedstawiający **Rodzinę Cesarską, w pięknych barokowych ramach złoconych, na płótnie.**

Najpiękniejsza ozdoba pokoju za tylko 2 zł. 95 ct.



Najpiękniejsza ozdoba pokoju za tylko 2 zł. 95 ct.

po bajecznie niskiej cenie **2 zł. 95 c'.** Za przesłaniem tej kwoty, przesyłamy te obrazy franco, nie licząc kosztów opakowania.

Bracia Rubinstein,

(7423 2—5) **Wieden,** *7 Bez. Neubaugasse Nr. 29.*

WASYLI PERLOFF i SYNOWIE

z Moskwy,

dostawcy c. k. dworów

utrzymują skład

HERBATY

we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

W taniem wydaniu w Bibliotece Mrówki

świeżo wyszły z druku:

Lenartowicz. Cienie syberyjskie . .	20
Bliziński. Wyprawa Pana Prota . .	20
Lam. Humoreski, 3 tomy	60
Czaplicki. Bohaterska rodzina . . .	20
Wilkoński. Ramotki, 2 tomy . . .	40
Wilkoński. Kraszewski w Warszawie	20
Wilczyński. Pan komornik	2
Tatomir. Lubawa	20
Naruszewicz. Satyry	20
Trembecki. Zofijówka . . . . , .	10
Szewczenko. Hajdamacy, 2 tomy .	40
Szewczenko. Kobzarz	20
Syrokomla Gawędy mniejsze . . .	1.00
Oprawne w płótno angielskie . . .	1.35
Rej. Pisma wierszem, 2 tomy .	40
Sobieski Jan król. Listy z wyprawy wiedeńskiej do królowej, 3 tomy . .	60
Foe. Robinzon Kruzoe	20
Gete. Faust, 3 tomy	60
Szyller. Intryga i miłość, 2 tomy . .	40

Księgarnia Polska we Lwowie.

(6811 3-6)

Leon Abramowicz

Lwów, Rynek, dom p. Ehrbara (Andriolego) l. 29 w podwórzu.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem

Handel towarów łokciowych

jako to **płócien, chifonów białych, płócienek, oxfortów, barchanów białych i kolor.**

flanelek, materyj wełnianych na suknie damskie, podszewek, chustek wełnianych, chustek płóciennych, pończoch itp.

Pracując przez dłuższy czas w handlach tutejszych, miałem sposobność poznania wymogów Szanownych P. T. Pań, a nabywszy towar za gotówkę i zadawalniając się jak najmniejszym zyskiem, jestem w możności towar wyżej wymieniony po **cenie niższej** jak wszędzie, sprzedawać.

Polecając się względom Szanownej P. T. Publiczności, oczekuję łaskawych rozkazów.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. (7043 7—10)

Najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu!

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi,
białe i bronzowe,
w różnych grubościach.

Kit do okien, Gips,
jak również

Uniwersalne smarowidło
nieprzemakalne do bucików.

Smarowidło podeszwochronne

(6618 13—?) poleca

Hübner i Hanke

we LWOWIE.

Własny wyrób masy do uszczelniania podłóg.

Adolf Silberstein

optyk i mechanik

przedtem J. Neuhöfer
we Lwowie,
ulica Karola Ludwika i róg Sykstuskiej



poleca swój najobficiej zaopatrzony

MAGAZYN TOWARÓW OPTYCZNYCH

po cenach najmierniejszych, a mianowicie:

Okulary, ewikiery, lornetki ręczne, **lornety teatralne,** binokle polowe, dalekowidze, aneroidy, barometry rtęciowe. **Termometry:** lekarskie, do celów chemicznych, dla gorzelń, browarów, pokojowe, do oranżeryj, do okna. **Wagi:** do wódki, octu, cukru, wina, ługu, nafty i mleka. **Alkoholometry** (trallesy) sacharometry z termometrami, kartoflomierze dr. Krockera, wodoskazy i manometry do kotłów parowych. **Lupy,** szkła powiększające i mikroskopy. **Największy wybór instrumentów** dla p. inżynierów, budowniczych, leśniczych i geometrów.

Wielki wybór aparatów indukcyjnych ze stałym i przerwanym prądem, różne baterye. — **Elektryczne dzwonki** urządzam tak w miejscu, jakoteż na prowincyi. **Wszelkie naprawy optyczne** i mechaniczne, uskuteczniam jak najlepiej i **najtaniej.** — Zamówienia z prowincyi wysyłam za zaliczką.

Wszystko osobiście kupione, lub sprowadzone odmieniam do 14 dni. (7591 1-?)

(7587 1—3)

Ważne dla Dam.

Z powodu uroczystości jubileuszowej zaopatrzyliśmy nasz magazyn znacznym zasobem

prawdziwych paryskich

KAPELUSZY DAMSKICH

najnowszego i najgustowniejszego fasonu, które jednak, dla zanadto wielkiego zapasu, zmuszeni jesteśmy sprzedawać po cenach **zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki, prawdziwy paryski kapelusz, za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz filcowy, pluszowy, aksamitny lub bobrowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi i fantastycznemi piórami i t. d. **Ceny kapeluszy od 3 zł. 50 ct. do 12 złr. 50 ct.**

Grand Magasin de Modes

w Krakowie

I. ul. Grodzka nr. 7.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fab